

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwunastomiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznik 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
wartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „w Niemczech: miesięcznie 4 kor.
w innych krajach „ 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłano wiersz gar-
mondem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poraz. pojed.
we Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincyi 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Przed zjazdem przemysłowym.

Pojutrze zbiera się w Krakowie pierwszy walny zjazd przemysłowy. Myśl urodziła się na ostatnim zjeździe techników polskich, zachęcała do jej urzeczywistnienia głównie przemysłowcy z dzielnicy, w której dawniej powstał przemysł — z Królestwa Polskiego.

Zjazdów bywało już dużo. Zwykle mają one charakter zawodowo-stanowy, obrona „wspólnego interesu“, zorganizowanie się, a przynajmniej zbliżenie, poznanie w granicach jednego zawodu, wytworzenie poczucia solidarności. Zazwyczaj częścią naukową i fachową należy do dekoracji, zjazd już cel spełnia skoro się „zjedzie“, a powodzenie zjazdu mierzy się temperaturą bankietu przed — rozjechaaniem i huczeniem przy uchwaleniu nowego zjazdu.

Zjazd krakowski nie ma żadnej cechy stanowej czy zawodowej, nie zamyka się w żadnym cechu, otwarty dla każdego — komu sprawa przemysłu zrozumiała a droga, kto chce przemysłu dla kraju, kto rozumie, że droga do odrodzenia ekonomicznego Galicyi idzie — przez przemysł, kto rozumie, czym jest dla rolnictwa, górnictwa, handlu, dla rąk pracujących, dla techników, dla miast i dla wsi — przemysł krajowy, kto rozumie, czym przemysł dla kultury kraju, dla dobrobytu, dla obywatelskiej niezawisłości.

Według programu Zjazdu — przedmiotem narad miała być cała wielka kwestya przemysłu galicyjskiego. Zorientować się, jaki jest stan przemysłu w Galicyi, wykazać gruntownie przyczyny jego stagnacji czy nieistnienia, przeszkody rozwoju, — przyczyny, leżące w naturze kraju czy jego mieszkańców, czy też w polityce przemysłowej kraju, w granicach jego autonomicznej kompetencji, w polityce państwowej i rządowej, na wszystkich polach administracji publicznej — a zorientowawszy się w realnych warunkach, rozpatrzeć środki dla usunięcia przeszkód, możliwość odmiany na lepsze, — i szanse przemysłu w kraju.

Chodziło o to, żeby Zjazd nie był sposobnością dla bezpłodnych narzekania i utyskiwania, czy dla łatwych haseł, nie liczących się z warunkami możliwości, dla zniechęcających głosów pesymizmu, czy dla frazesów dyktanckich — i toastów bankietowych...

Urządzić pierwszy, poważny, wielki Zjazd w sprawie przemysłu krajowego Galicyi, Zjazd trzeźwy, fachowy, — z planem, z dążeniem, żeby miał trwałe i poważne rezultaty, żeby był etapem w sprawie uprzemysłowienia Galicyi, żeby oświetlił sprawę i przyszedł do poważnych uchwał, które by mogły być wskazówką dla przemysłowców, przedsiębiorców i techników, — dla autonomii kraju, dla Sejmu, dla miast, dla polityki przemysłowej w kraju i w Wiedniu.

Z teatru.

„Życie we dwoje“ — komedia H. Boccage).

Tak — zapewne, gdyby nie było „Rozwiędźmy się“ i gdyby ów pomysł dobrowolnego rozstania się małżonków nie był już wyzyskany przed kilkunastu laty — sobotnia premiera miałaby pewne szanse powodzenia.

Cóż jednak na to począć, skoro „Rozwiędźmy się“ istnieje, jest umiane na pamięć przez wszystkich niemal widzów i starszych i młodszych. Autor „Życia we dwoje“ postąpił tak bez ceremonii z autorem „Rozwiędźmy się“, że nietylko zacerpnął od niego pomysł, ale pobrał całe sytuacje, ba... nawet frazesy. Przytoczyć można na przykład tyrady Cypryana do Prunelles'a w akcie pierwszym w „Rozwiędźmy się“ o wyhulaniu się męża i odpoczywaniu w małżeństwie. Temi samymi słowy mówi Łucya do Kamila w akcie pierwszym, a słowo „inwalia“ pada i tu i tam jak największa obelga. Dalej w akcie drugim scena z kodeksem, później sceny zazdrości, słowa: „nigdy cię tak nie kochałam, jak teraz“ itd. Po co więc „Życie we dwoje“ — gdy jest... „Rozwiędźmy się“?

I czy nie lepiej zrobiłaby dyrekcja teatru, wznawiając „Rozwiędźmy się“, zamiast męczyć artystów i publiczność tą bezwartościową kopią, która tylko drażni ciągłym przedrzeźnianiem oryginału.

Jeśli szło o popis dla państwa Solskich — oboje byłiby równie dobrze grali Cypryana i Prunelles'a.

Nie o teorię chodziło, ani o kwestyę przemysłu na całym świecie: Zjazd przemysłowy w Krakowie ma z całym egoizmem zająć się sprawą przemysłu w Galicyi, środkami, które są do dyspozycji kraju, polityką przemysłową, która jest w rękach, czy przynajmniej w jakiejś mierze zależną od nas w kraju, czy w państwie.

Drugą bardzo ważną cechą, którą się Zjazd krakowski różni od podobnych zjazdów „przemysłowców“ ma być: Zjazd przemysłowy w Krakowie nie jest zjazdem rękodzielniczym, ani dla przemysłu drobnego, ani dla domowego — Zjazd krakowski ma się zająć kwestyą przemysłu w ogóle, a wielkiego przemysłu przede wszystkim.

Wyjść z delentantyzmu, z frazesów, z załamania rąk, czy łatwego spędzania wszystkij winy na drugich. Nie jest prawdą, żeby warunki kraju skazywały nas na nędzę, na rolę, na emigrację. Nie jest prawdą, żeby warunki państwowe zmuszały Galicyę, żeby na wieki była konsumentem i kolonią dla obcych fabryk. Nie jest prawdą, żeby od nas nie zależała polityka ekonomiczna na polu przemysłu, nie jest prawdą, żebyśmy byli bezsilni.

Przemysł wielki ma w kraju przyszłość. Witamy Zjazd krakowski jako wyraz potrzeby, jako wyraz budzącego się poczucia, że najwyższy czas, by kraj cały zajął się nareszcie, ze wszystkich sił, z całym poczuciem, że to pierwszorzędną sprawą krajową — przemysłem krajowym.

Przemysł — to główny warunek odrodzenia ekonomiczno-kulturowo-politycznego.

Następca Mac Kinleya.

Według konstytucji Stanów Zjednoczonych, prezydentem został po śmierci Mac Kinleya dotychczasowy wiceprezydent republiki Teodor Roosevelt. Cały świat cywilizowany oczekuje z niecierpliwością pierwszych czynów nowego prezydenta, tembardziej, że poprzedza go sława, podobna wielce do — bojowych sygnałów.

Jeden z amerykańskich mężów stanu, który zna Roosevelta bardzo dobrze, charakteryzuje go w ten sposób:

„Roosevelt jest człowiekiem energicznym i pełnym temperamentu. Nieprzejednany wróg korupcji, gorący zwolennik Mac Kinleya, ma za sobą bardzo wzniosłą i bogatą w doświadczenie polityczną przeszłość. W polityce pójdzie najprawdopodobniej drogą Mac Kinleya, nie przekraczając jednak granic, które rozstrony ten poprzednik jego z góry swojej polityce zakreślił“.

Prerogatywy prezydenta amerykańskiego są wielce ograniczone z jednej strony przez samą konstytucyę, z drugiej zaś przez niepisana wolę narodu,

która wyraża się bardzo dobitnie w supremacji kongresu nad całą władzą wykonawczą. Sytuacja jednak, którą zastaje Roosevelt, jest dla niego możliwie najkorzystniejszą. Senat i kongres rozporządzają ogromnymi większościami republikańskimi, które holdują bez zastrzeżeń dogmatowi imperyalizmu handlowego, stworzonemu przez Mac Kinley'a, a wyznawanemu również przez jego następcę. Z tej więc strony nie znajdzie Roosevelt poważnego oporu, jeżeli zechce dążyć do urzeczywistnienia celów, które jeszcze na stanowisku wiceprezydenta jako najważniejsze, proklamował.

Przed Mac Kinley'em olbrzym amerykański nigdy jeszcze swoich sił nie próbował. Rozpoczął to dopiero pod rządami Mac Kinley'a, a obecnie Roosevelt zdaje się być powołanym do tego, aby potężne mięśnie olbrzyma amerykańskiego dostatecznie uruchomić. Zdaje się, że za obecnego prezydenta Stany Zjednoczone przystąpią do praktycznej realizacji swoich sił tytanicznych w polityce światowej, a stworzenie amerykańskiego państwa kolonialnego i inne projekty ekspansywne, które w doktrynie Monroego i w zamieszkach południowo amerykańskich, dostatecznie znajdują uzasadnienie, będą bliższe uzasadnienia, niż kiedykolwiek. Wszystkie judyjsko-hiszpańskie państwka podrównikowe, zdają się dziś instynktownie odczuwać potrzebę protektoratu Stanów Zjednoczonych nad sobą, bo przekonały się same, że nie posiadają dość sił i zdolności, aby utrzymać się na poziomie państw rozwijających się i rządzonych na ogólnie cywilizacyjnych zasadach.

W związku z ekspansywnymi dążnościami Stanów Zjednoczonych, stoi również projekt utworzenia olbrzymiego trustu, do którego po raz pierwszy przystąpi państwo z ogromnym kapitałem jako zwyczajny członek. Rozchodzi się niezawodnie o skartelowanie wszystkich warsztatów okrętowych amerykańskich i o przyznanie następnie temu kartelowi za pośrednictwem osobnego bilu tak wysokiej subwencji, która by umożliwiła amerykańskiej flocie handlowej zniweczyć konkurencyj takichże flot angielskiej i niemieckiej na wszystkich morzach. Głównym rzecznikiem tej idei handlowego imperyalizmu, jest senator Hanna, który domaga się nie mniej jak dziewięćdziesięciu milionów dolarów rocznej subwencji państwowej, aby fladze gwiazdzistej zapewnić hegemonię na wszystkich morzach kuli ziemskiej.

Wykonanie jednakowoż tego gigantycznego planu pociągnie za sobą zwiększoną centralizację z jednej strony i pomnożenie floty wojennej z drugiej. Dla obu tych spraw Roosevelt jest jakgdyby stworzony, solidaryzując się zupełnie z dążnościami rozmaitych węglowych, żelaznych, kolejowych itp. królów, sprzyjających naturalnie takiemu stanowi rzeczy, w którym by nie potrzebowali kupować za drogie pieniądze głosów wyborczych i ustawodawców. Dziś nie można już wątpić, że ogromna potęga finansowa jednostek wytworzyła w Stanach Zjedno-

jak Łucyę i Kamila, a przynajmniej role byłyby się im zostały w repertuarze. „Życie we dwoje“ bowiem długo żyć nie będzie, ani tu u nas, ani nie żyło zbyt długo w Paryżu, jakkolwiek autor postarał się naszpikować i ubarwić swą sztukę modną obecnie wprowadzaniem roznaitych „rastakuerek“, czyli cuziemskich awantur, poszukujących mężów w saloniach paryskich. Jedna scena rosyjskiej hrabiny (dzięki niezrównanej grze pani Otrębowej) bawi — lecz to za mało na trzy akta.

Sytuacja żony, pragnącej ożenić swego męża, przeciąga się i traci wskutek tego na dowcipie — autor czując to, nadrabia dwuznacznymi conceptami, które znużonego widza na chwilę przyjemnie gorszą, ale pustki w robocie scenicznej zapelnąć nie zdolają. Widz patrząc na scenę, odczuwa wrażenie tej ciąglej pustki i zaczyna się nudzić nie żartem. Na próżno artyści wysilają się, aby grą swoją wypelnili luki i rwania się akcyi, widz już popadłszy w Saharę myśli, nie może się z niej wydobyć. Nudzi się, a to chyba najgorsze ze wszystkiego w sztuce, która ma pretensyę do wesołości i humoru.

Po co więc właściwie ten jeszcze wieczór zmarowany na czezej i nikomu nie przynoszącej ani przyjemności, ani pożytku, sztuce? Doprawdy — kto by chciał wnosić o rozwoju obecnym francuskiej literatury dramatycznej ze sztuk, wystawianych na scenie lwowskiej, nędzne by o nim miał wyobrażenie. Dwie sztuki Brieux i kilka fars, wybranych pomiędzy bezmyślnymi bulwarowymi sukcesami. Czy nie już niema ciekawego, nic nowego? Czy teatr Antoine'a, czy

Vaudeville, czy Gymnase, czy Komedia fanceuska nie gra żadnych nowości? Dlaczego Lwów sięga tylko do repertuaru Varietés albo Palais royal? — Przez co się to dzieje? — Zgadnąć jednak łatwo. Oto, teatr lwowski nie ma żadnych bezpośrednich stosunków z teatrami paryskimi. Gra się to, co jest przetłumaczone we Wiedniu i gra się w tłumaczeniach z niemieckiego, a nie z oryginałów francuskich. Jedyne tylko jeśli sztuka pojawiła się w druku — wtedy następuje przekład z francuskiego i to jeszcze wątpliwe. Niemcy mają inny gust, niż my. Ich nie zajmuje ewolucya literatury scenicznej w tym kierunku, w którym my biegniemy myślą. Znam masę niezmiernie ciekawych, wspaniałych sztuk Ancey'a, Beaubourg'a, Curel'a, Lavedan'a, Anatole France'a, Favre'a, Donnay'a, Darzeusa, Maurycego Vaucaire'a, o których Lwów nic nie wie i niestety wiedzieć nie będzie.

Sztuki te, grane na scenach literackich u Antoine'a, w Vaudevillu, w Odeonie, w Komedyi francuskiej, w teatrze Sary — świadczą o rozwoju literatury francuskiej trochę chlubniej, niż Korallie i spółki. Ładne polowania, Les maris de Leontine i Życia we dwoje.

Dlaczego teatr lwowski ma być ślepo związany z agenturą wiedeńską i brać wybiórki, przefiltrowane przez mózg i kulturę estetyczną agentów niemieckich, skoro scena lwowska ma prawo, aby każdy wieczór w teatrze był użytkowany w celu wykształcenia publiczności i obznajomienia jej z nowością, mającą jakąś wartość literacką i artystyczną. Prawda — iż autorzy francuscy nie chcą być bara-

zonych dążność do cezaryzmu, który jeszcze z moralnej strony znalazł niespodziewanego a silnego sojusznika.

Jest nim katolicyzm. Od czasu utworzenia cesarstwa niemieckiego, które wszystkie siły niemieckie w ojczystym skupiło ognisku, przestały napływać do Stanów Zjednoczonych wyższe kulturalnie elementa protestanckie, które zastąpiły katolickie, cywilizacyjnie niżej stojące. Imigranci katolicy, mimo łatwości, z jaką asymilują się ze społeczeństwem rdzennie amerykańskim, wyciskają na tem ostatniem swoje własne katolickie piętno, dzięki któremu dzisiaj katolicyzm znajduje już prozelitów we wszystkich warstwach społeczności amerykańskiej od miliardów aż do murzynów.

Nie potrzeba dodawać, że tkwiąc w katolicyzmie idea cezaryzmu nie traci nic na tem przeszczerpieniu, bo znajduje grunt użyźniany w tym kierunku jeszcze przez inne, ogromnie ważne a czysto egoistyczne czynniki.

W taką więc fazę historycznego rozwoju Stanów Zjednoczonych wstępuje obecnie nowy prezydent na czoło republiki, znajdując dla swojej polityki chwilę, w której sprawiedliwiej, niż kiedykolwiek, można powiedzieć: *Caesar ante portas!*

Wystawa prac uczniów

państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Na tegorocznej wystawie przedstawione są przedmioty, wykonane w ostatnich trzech latach, a różni się ta wystawa od poprzednich tem, że nauka rysunku, malowania i modelowania, oparta już przeważnie na studiach wprost z natury, t. z., że wzory i modele gipsowe usuwa się z sal rysunkowych i pracowni, wprowadza się kwiaty, zwierzęta i model ludzki, żywy.

Nowa ta metoda, wprowadzona przez wiedeńskie muzeum dla sztuki i przemysłu, a polecona przez ministerstwo oświaty przed trzema latami we wszystkich państwowych szkołach przemysłowych i artystycznych, jest w lwowskiej szkole przemysłowej na tegorocznej wystawie uwidoczniła, szczególnie w dziale malarstwa dekoracyjnego.

W warsztatach i pracowniach szkolnych nie usunięto stylów historycznych ze względu na zapotrzebowanie miejscowe, ale we wszystkich wprowadzono także styl nowoczesny, o tyle, by uczniowie zrozumieli istotę tego stylu i potrafili wykonywać w nim rozmaite przedmioty.

Warsztat stolarstwa meblowego przedstawił na tegorocznej wystawie garnitur mebli z drzewa bukowego i bejcowanych na kolor mahoniowy, według wzorów, w tym celu wykonanych. Meble do sypialni, wykonane z brzości z okuciami żelaznymi. Stoliczek dębowy z rzeźbą i intarsją, według projektu prof. Sadłowskiego. Renesansowe urządzenie gabinetu męskiego, wykonane w dębinie, wedle projektu dyrektora zakładu, zdobione bogato nader udatniami rzeźbami prof. Beltowskiego. Lekki stoliczek i pulkę bejcowaną na kolor zielony, wykonany z miękkiego drzewa, w smaku tegoczesnym. Przedmioty te i wiele innych stolarskich, które widzieć można na wysta-

wie, wykonali uczniowie zakładu pod kierunkiem wermistrzów stolarstwa Żaaka i Kaczyńskiego.

Z pracowni tokarskiej, prowadzonej przez p. Żmudzińskiego, znajdują się bardzo starannie wykonane drobne przedmioty galanterijne i części składowe mebli.

W pracowni ślusarskiej i kowalskiej, prowadzonej przez wermistrzów p. Kowalskiego, Marynicza, Pretoriusa i Stacha, wykonano przedmioty dekoracyjne z żelaza, okucia i zamki różnych konstrukcyj, zastosowanych do nowożytnego kierunku i budownictwa. Z większych przedmiotów kutych w żelazie, jest duży stolik na kwiaty, podstawa pod wazon z kwiatami, lampka stołowa, ułożona z liści i kwiatów, bardzo pięknie w kutej żelazie wykonana.

Oddział snycerstwa, prowadzony przez prof. Beltowskiego, reprezentowany jest przez liczne studia ornamentalne i figuralne, wneki, portrety i figury kościelne. Na wyszczególnienie zasługują naturalistyczne studia roślinne.

W dziale robót kobiecych są hafty kolorowe różnych technik, na kanwie, jedwabiu, atlasie i aksamicie, od pierwszych ściegów aż do wytwornych artystycznie wykonanych malowideł igielkowych z kursu p. hr. Dzieduszyckiej i p. Beltowskiej.

W oddziale koronkarstwa są wszystkie odmiany klockowych i szytych koronek w pięknych przedmiotach, wykonanych przeważnie w rozmaitych stylach. Nauki koronkarstwa udziela panna Kneé.

Rysunku zawodowego dla działów kobiecych udziela pna Komorowska, a prace uczenie z wzorów, z natury i próby kompozycji, są wystawione wraz z rysunkami i malowidłami uczenie sali publicznej dla kobiet, w której uczą prof. Kłapkowski i prof. Rejchan.

W sali rzeźby wystawione są prace uczniów działu ornamentalnego, prowadzonego przez prof. Harasimowicza i działu figuralnego, na którym uczy prof. Wiśniowiecki.

W dziale malarstwa dekoracyjnego są przedstawione prace uczniów od kursu pierwszego do czwartego w systematycznym porządku, od pierwszych ćwiczeń rysunkowych z roślin, przedmiotów martwej natury, zwierząt, studyów anatomicznych i figury ludzkiej aż do studyów malowanych z natury akwarelą, olejno lub klejowo. Na dziale tym uczą: prof. Kühn, Kryciński, Pietsch, Rejchan, Rybkowski, Baeker, Weiss, Mostowski i Głowacki.

Ćwiczenia praktyczne w malowaniu ściennem w gruntowaniu, liniowaniu, patronowaniu, które są wykonane wprost na murze w kurytarzu szkolnym na I. piętrze, prowadzi p. Kühn.

Na dziale artystycznym dla stolarstwa meblowego, ślusarstwa i tokarstwa przedstawiono rysunki odręczne z natury, zdjęcia rysunkowe przedmiotów i projekty własne uczniów. Na dziale tym uczą: prof. Kryciński, Kłapkowski, Sadłowski, Pietsch i Mostowski.

Wystawa działu budowlanego, którego zadaniem jest teoretyczne wykształcenie kandydatów zawodu murarskiego, ciesielskiego i kamieniarskiego, przedstawia bardzo obfity i poważną kolekcję prac rysunkowych z dziedziny konstrukcyj budowniczych, projektowania, rysunków geometrycznych, odręcznych i

zawodowych (architektonicznych), dalej z miernictwa, budownictwa wodnego i drogowego.

Prace te, rozmieszczone w dwu dużych salach budynku szkolnego uderzają tak obfitością i dobo-rem tematów, jakoteż skończoną formą wykonania i świadczą wymownie, że młodzież przemysłowa, pomimo najtwardszych, a nieraz wprost oplakanych warunków studenckiej egzystencji we Lwowie, garnie się do szkoły z poważnym zapalem i pracuje z chwalebna, bo nieznużoną wytrwałością.

Wynik, przedstawiony na wystawie, jest niemal zdumiewający, zważywszy, że uczniowie tego działu, to dojrzała młodź robocza od kielni i młotka, siekiery i dłuta, ciągnąca do szkoły z najdalszych zakątków kraju na nową biedę studencką, z ciężką od pracy ręką i niewyszkoloną umysłem.

Przebiegając wystawione w sali 49 i 52 prace, przyznać należy, że rysunek geometryczny (prof. J. Głowacki) jest z metodą i w właściwych granicach traktowany. To samo da się powiedzieć i o rysunku odręcznym (prof. W. Kłapkowski i W. Kryciński) z tą uwagą, że doprowadzony on jest do takiego stopnia, który ucznia zdolniejszego ośmielić może nawet do usiłowań twórczych w kierunku ornamentalnym. Szczególne zajęcie budzi rysunek zawodowy na tym dziale (prof. W. Sadłowski), gdyż jest on w ostatnim czasie przez specjalną siłę i ze szczególną troskliwością uprawiany. Nauka polega tu na odtwarzaniu poszczególnych form architektonicznych i całych fasad z małych fotografii lub planów (w skali 1:200), a więc na przedstawieniu danego układu architektonicznego w podziałce zwiększonej i szczegółów naturalnej wielkości.

W ten sposób musi uczeń zdać sobie sprawę nie tylko z form, lecz i z odnośnych konstrukcyj, gdyż musi je dokładnie przedstawić w obmyślanym przez siebie przekroju.

Osobno, szczegółowo i z należytnym naciskiem traktowane są rysunki konstrukcyj budowniczych na trzech pierwszych półroczach (prof. L. Baecker, arch. J. Doliński i Majerski). Spotykamy tu zadania i rysunki różnej, a zawsze fachowej treści, dosięgające tematem i wykonaniem możliwych w danych warunkach wyżyn wiedzy i biegłości rysunkowej.

Czwarty i piąty rok (prof. A. W. Weiss i T. Mostowski) wystąpił z kolekcją projektów. Tu obok wykładu o dyspozycji rzutu poziomego, o wzajemnym układzie i połączeniu ubikacji, o urządzeniu mieszkań pod względem higienicznym itd. Iwią część godzin szkolnych poświęca się rysunkom. To też ilość ich, wyborowa i bardzo obfita, przedstawia przeróżne projekty mieszkań, od skromnych budynków parterowych mieszkalnych i gospodarczych, do zawyżonych budynków piętrowych, prywatnych i publicznych. Pouczające i praktycznie trafne są zadania, dotyczące adaptacji budynków starych.

Na czwartym roku widzimy także rysunkowe prace z miernictwa (prof. J. Bogucki), obejmujące zagadnienia od najprostszyc pomiarów, aż do zupełnego zdjęcia sytuacyjnego i niwelacyjnego (wykonanego ostatnio na terenie pomiędzy nowym gmachem muzealnym, a budynkiem szkoły).

Budownictwo drogowe i wodne (prof. J. Bogucki) przedstawia w starannie a ściśle rzeczowo wykonanych rysunkach typy i samoistne projekty mniejszych budowli mostowych i wodnych, do których

nami, z których każdy wełnę strzyże, jak autorowie polscy. Tam Societé des auteurs dramatiques broni gorąco praw autora. Ale chodzi o to, aby śledzić pilnie za ruchem repertuaru paryskiego i gdy sezon jest w pełnym rozwoju, zawrzeć bezpośrednio stosunki z autorami, a placąc honoraria do kasy Towarzystwa (bardzo zresztą umiarkowane, bo często 200 franków wystarcza) dać scenie lwowskiej sukces istotny, sukces na gorąco — i jeśli już ma być sztuka tłumaczona, niech będzie z oryginalną, niech artyści czas swój i pracę oddadzą na usługi dzieła, wybranego z całą starannością i znajomością przedmiotu. Skoro ma być 52 premier na rok i te 52 premier mają zawierać wszystko, co daje literatura wszechświatowa i oryginalna a w dodatku mają być jeszcze grane klasyczne dzieła, bez których repertuar dobrej sceny istnieć nie może, to niech już wybór sztuk będzie dokonywany z wielką przecznością i rozwagą.

Publiczność zresztą jest najlepszym sędzią.

Na „Życiu we dwoje“, teatr nie był tak pełnym jak na „Otechlani“ lub na innej premierze, mającej już ustaloną opinię... Cóż począć! Lwów także czyta, kształci się, śledzi rozwój obcych scen i nie ufa nazwisku pana Boccage. Zdaje się, iż Dyrekcya sama powinna zrozumieć swój interes i inny wprowadzić system w doborianiu sztuk dla lwowskiej sceny.

Ten system *via* Wiedeń nie dobrego i wartościowego nie przynosi. Publiczność lwowska czego innego pragnie.

Państwo Solsey w przeciągu roku swej bytności na scenie tutejszej pozyskali bardzo dużą sympatię u publiczności lwowskiej. Ona — szczupłe, krztalne zjawisko, przypominające Hennerowskie obrazy —

wniosła na scenę dużą elegancję, ruchy piękne, pozy miłe dla oka i grę rozumną, delikatną. On — wykazał wielki talent, rozwinęty już zupełnie, dojrzały, oparty na ogromnej dobie fantastycznej prawie pomysłowości. Solski zmienia się, jak kameleon i nigdy nie jest jednym i tym samym. Z trudnością go poznaje publiczność, gdy wchodzi na scenę i to jest dla niego największą pochwałą. Przeistoczyć się bowiem, ukryć się nie tylko fizycznie, ale niejako moralnie, nie narzucić się w chwili zjawienia się, mówiąc: „patrzcie! to ja!“ — to jest zadanie już skończonego artysty. Dziś Solski już nie gra, ale stwarza swe role, dźwigając na swych barkach cały sukces sztuki. Solski nie robi na scenie wypadkowi. Jego role są opracowane tak drobiazgowo, jakby przez szkło powiększające a dziwnie przytem jasno i zrozumiale. Co jest jeszcze pięknym szczegółem w grze Solskiego, to jest to, że Solski nie gra kawałkami, ale gra całością roli, ani na chwilę nie neglżując jakiegoś matowego momentu dla bardziej efektownej chwili. Tak pani Solska, jak i pan Solski dali nam już tyle wartościowych kreacji, że sobotnie ich role były dla nich igraszką, w której uwydlatniły się ich zalety, swoboda ogromna i obycie się ze sceną. W grze pani Solskiej podnieść należy dystynkcję, umiejętność obracania się w salonie tak, iż wierzysz się, że sobotnia Łucya ma prawo znajdować się w tak pięknym pałacu. Przytem pani Solska nadała owej Łucyi bardzo serdeczny i kobiecy podkład a wyglądała nadzwyczaj powabnie. Pani Otrębowa w roli rosyjskiej hrabiny była niezrównana. Przepysznie ucharakteryzowana, grająca nadzwyczaj umiarkowanie — intonacją głosu wywołała wyborne efekta.

Panna Miłowska, jako Berta, mówiła bardzo poprawnie, powinna jednak starać się panować nad ruchami i uszlachetnić je. Panua Arkawin, jak

zawsze, była zupełnie *correcte*, pani Rotter usiłowała mieć hiszpański temperament i fryzurę, p. Feldman wyborne pochwylił ton fałszywego poczeiwa, a p. Kwiatkiewicz miał dużo powagi i szczęśliwie wybrnął z trudnej roli sentymentalnego (w farsiel) adwokata.

A teraz mała apostrofa do pań, choćby się o to trochę pogniewać miały. Scena wyglądała wspaniale. Umieblowana z gustem i szykiem, wymagała... tualet! Tak jest — niestety... tualet! Nie chodzi tu o przepychy, lyońskie materye i koronki, ale chodzi tu... o trochę gustu i szyku, choćby taniego, ale szyku... Tymczasem, oprócz pierwszej sukni domowej pani Solskiej, bardzo ładnej w pomyśle i linii, i oprócz zgrabnych sukienek panny Miłowskiej, panie ubrane były w bluzki, lawn-tennisy, płótna i tak siadły do wieczornego obiadu. Raz jeszcze powtarzam, iż wiem, że artystkom polskim trudno jest zdobyć się na przepychy, ale wełna dobrze skrojona, muślin piękny w barwie jest bardzo tani, a sztuka na tem zyskuje i nie ma tak rażącego dyssonansu pomiędzy urządzeniem sceny i strojami pań, po niej chodzącemi. Skoro mówimy o ubraniach, czy nie mogłaby reżyszeria uwolnić nas od widoku tych subrettek z operetek, ubranych do kostek, z fartuszkami jak dla lalek, z nagiemi rękami i wydekoltowanych jak na bal. Sługa w domu francuskim jest ubrana zawsze czarno, długo, w czepek białym i w dużym fartuchu białym. Skoro dom jest bardzo zamożny, suknia jest szara, fartuch czarny i czepek biały... Subretki dekoltowane wyproszoneby z domu, a fartuszki jak dla lalek odesłanoby do... opery komicznej.

Zapolska.

Materye wełniane, flanel, barchany, poleca ostatnie nowości MIKOŁAJ LUDWIG

Próbki odwrotnie wysyłam

Lwów, hotel George'a.

dołączono także umiejętnie sporządzone przedmiary i kosztorysy.

W końcu spotykamy się z dzielnymi rysunkami treści mechaniczno-technicznej kursu wieczornego (prof. J. Bogucki).

Wobec tak okazalego niemal wrażenia wystawy, wątpić nie można, że tutejsza państw. szkoła przemysłowa spełnia z najlepszym skutkiem swoje posłannictwo — lecz obok uznania dla usilnej pracy młodzieży, lwia część zasługi należy się tu dyrekcji i gronu tak za troskliwe i umiejętne kierownictwo, jakoteż za najprzychylniejsze oddanie się znojnym obowiązkom.

Wystawa ta powinna obudzić żywe a najżywcześniejsze zajęcie nie tylko u sfer technicznych i przemysłowych, ale także u całego myślącego ogółu społeczeństwa, jeśli przychylnieść dla usiłowań ku podźwignięciu krajowego przemysłu nie jest tylko pustym frazesem i owym paradnym konikiem, którego tak często i tak chętnie dosiadamy.

Niechby ci modni Ruskieńcy, którzy z emfazą powtarzają sobie skrajną sentencję mistrza: „iż współcześni budowniczości umieją niewiele, a i to niewiele wykonują zbyt lichy“, raczyli byli przekonać się naocznie, jaki zapas wiedzy musi dziś posiadać lada murarz, cieśla itd., a możeby na tem zyskała nieco i prawda i sprawiedliwość społeczna i szacunek dla budownictwa minionej i dzisiejszej doby.

Program szczegółowy

I. Zjazdu Przemysłowego w Krakowie w roku 1901.

Kancelarya Zjazdu znajduje się w Nowym uniwersytecie (*Collegium novum*), na dole, wejście od plantacyj.

Wystawa próbek i okazów przemysłowych w dawnym gimnazjum narodowym (Św. Anny) ul. Św. Anny.

Przeddzień Zjazdu, 17 września, wtorek.

Pierwsze swobodne zebranie towarzyskie w Hotelu Saskim I. piętro. Kancelarya na ten wieczór urządza tamże od 5—10 wieczór. Wejście od ul. Św. Jana.

I. dzień Zjazdu, 18 września, środa.

O godz. 9 rano Msza św. w kościele Św. Anny. O godz. 10 rano uroczyste otwarcie Zjazdu i pierwsze posiedzenie ogólne.

Referaty: 1. Baczewski Leopold: „O kartelach“. 2. Dr. Głabiński Stanisław: „Przemysł a podatki“.

Koniec posiedzenia około godziny 1-szej. O 3-ciej popołudniu: Obrady sekcyjne, ukonstytuowanie się sekcji.

Sekeya I. ogólnoprzemysłowa z następującymi referatami:

a) Hlavacek Franciszek: „Usiłowania Czechów nad podniesieniem gospodarczem kraju i rozwój przemysłu czeskiego“.

b) Horoszkiewicz Stanisław: „O źródłach energii dla motorów przemysłowych w Galicji“.

c) Korosteński Zygmunt: „Drobny przemysł i rękodzielnictwo, a produkcja fabryczna“.

d) Dr. Roszkowski Jan: „Warunki rozwoju przemysłu w Galicji“.

e) Sikorska A.: „O przemysle domowym“.

Sekeya II. ekonomiczno-handlowa z następującymi referatami:

a) Chodkiewicz Bronisław: „Taryfy kolejowe“.

b) Dr. Gargas Zygmunt: „Spółki z ograniczoną poręka i ich znaczenie dla rozwoju przemysłowego“.

c) Dr. Roszkowski Jan: „O zużytkowaniu sił wodnych dla przemysłu“.

d) Tuleja Józef: „O potrzebie statystyki przemysłowej kraju“.

e) Weis Hieronim: „O ubezpieczeniu kredytu handlowego“.

Sekeya III. przemysłowo-technologiczna z następującymi tematami:

a) Klimaszewski Aleksander: „O przemysle ceramicznym“.

b) Malaczyński Maryan: „O przemysle drzewnym“.

c) Dr. Rodakiewicz August: „O impregnacji drzewa dla ochrony od ognia i dla konserwacji“.

d) Szydłowski Wenandy: „O przemysle tkackim“.

e) Tuleja Józef: „O przemysle odpadków“.

f) Zieleniewski Edmund: „O przemysle maszynowym“.

Sekeya IV. przemysłowo-rolnicza i artykułów spożywczych z następującymi pracami:

a) Libański Edmund: „Elektryczność w przemyśle rolniczym“.

b) Dr. Rucker Jan: „O przemysle konserwów“.

c) Dr. Ciesielski Teofil: „O przemysle miodu i owoców“.

d) Syniewski Wiktor: „O fabrykacji drożdży“.

e) Dr. Pawlik Stefan: „O fabrykacji wyrobów masarskich na eksport“.

Sekeya V. górnicza z referatami:

a) Bartonec Franciszek: „O pokładach węgla w Galicji“.

b) Blauth Jan: „O znaczeniu torfu w przemyśle“.

c) Załoziecki Roman: „O przemysle naftowym“. Koniec posiedzenia przed godziną 7 wieczór. O godzinie 7½ wieczór przedstawienie w teatrze miejskim.

II. dzień zjazdu, 19 września, czwartek.

O 9 rano drugie posiedzenie ogólne.

Referaty: 3. Koruella Michał: „O drogach wodnych“.

4. Dr. Benis Artur: „O autonomicznej taryfie cłowej i traktacie handlowym“.

5. Dr. Stesłowicz Władysław: „Uгода z Węgrami“.

6. Dr. Rittel Stanisław: „Cła i rewizja traktatów handlowych w stosunku z Rosją“.

7. Dr. Rutowski Tadeusz: „Polityka przemysłowa kraju i państwa“.

Koniec posiedzenia około 1. O 3 popołudniu obrady w sekcjach nad tematami wyżej podanymi.

Koniec obrad o 7 wieczór. O godzinie 8 wieczór wspólna wieczerza w salach Hotelu Saskiego (wejście od ul. św. Jana na I. piętrze).

III. dzień zjazdu, 20 września, piątek.

O godz. 9 rano obrady sekcyjne nad referatami wyżej podanymi i przygotowanie wniosków dla ogólnego zgromadzenia. Koniec około 1.

O godz. 3 popołudniu trzecie posiedzenie ogólne i zamknięcie zjazdu. Na porządku dziennym:

Dziwne losy żołnierza-Polaka.

Dnia pewnego, gdy mieszkałem jeszcze w Genewie, do pokoju mego wszedł starszy, małego wzrostu, wąskiego składu ciała, z dziwnie pomarszczoną skórą na twarzy i z zapadłymi oczkami, które błyszczały i biegały jak u rysia.

— Jestem Józef Kosiński, były żołnierz wojsk moskiewskich, po tem polskich, węgierskich, nareszcie znowu polskich, a teraz wracam z Włoch, dokąd chodziłem, aby zaciągnąć się do legionu Garybaldego, który zbiera ochotników do walki z Austrią. Przychodzę do komitetu bratniej pomocy w Genewie, prosząc o pomoc, dopóki nie porozumiem się z kolegą moim, mieszkającym w górach Jura, we Francji, z którym pracowałem nad szlifowaniem szkieł do okularów.

Twarz mówiącego, jego ruchy i postawa wojskowa bardzo mnie zajęły. Usadowiłem więc starszaka, potraktowałem go, czem miałem, napoiłem wódeczką i tak go tem ująłem, że opowiedział mi losy swoje, które były tak dziwne i tak interesujące, że po wyjściu jego zapisałem całe to opowiadanie, nacechowane taką prostotą i naiwnością, że ani na chwilę wątpić nie mogłem o prawdziwości słów jego.

Józef Kosiński, syn ubożego oficjalisty z pod Białogostoku, wzięty w rekruty, już lat kilkanaście służył w jednym z pułków piechoty moskiewskiej, gdy wybuchło powstanie r. 1831. Miał wtedy 35 lat. Długa służba i sroga dyscyplina nie zabiły w nim polskiego serca, to też przy pierwszej możliwości

uciekł i przekradłszy się przez moskiewskie awanposty, zaciągnął się do wojska polskiego.

Odbywszy sławną lecz nieszcześliwą kampanię z korpusem generała Dwernickiego, przeszedł przez granicę Galicji, a stąd do Francji i z kolegą swoim osiadł w górach Jura. Tam, szlifując szkiełka do okularów, zarabiali sobie na dostatni kawałek chleba i oczekiwali wypadków, które miały zaprowadzić wszystkich Polaków do Polski. Tak przeczekali lat piętnaście.

Dowiedziawszy się, że w Galicji gotuje się powstanie, Kosiński zebrał swoje oszczędności i wyruszył do Krakowa. Po bitwie pod Gdowem w 1846 r., gdzie się tak wstawił generał Benedek łupieniem srebra po dworach polskich, przebrany za chłopca, dostał się w góry, a stamtąd do Węgier, gdzie osiedlił się w jakiejś wiosce słowackiej.

W czasie węgierskiego powstania, Kosiński wstąpił do legionu polskiego pod dowództwem generała Wysockiego, przyjmował udział we wszystkich ważniejszych bitwach, aż wreszcie kontuzjowany w głowę, pozostał na placu boju, bo sądzono, że zabity. Przyszedszy do siebie obaczył, iż jest w niewoli moskiewskiej. Ponieważ mówił tylko po polsku i moskiewsku, Moskale poznali, iż on pochodził z Królestwa lub zabranych litewsko-ruskich prowincyj.

Badany przez nich, widząc, iż ukryć się nie zdoła, powiedział, iż jest rodem z Warszawy, bo gdyby się przyznał, iż jest zbiegiem z wojska, byłby natychmiast rozstrzelany. Odesłano go więc do Warszawy i kazano tam sądzić.

Ponieważ był to człowiek prosty bez wykształ-

8. Feldstein Herman: „Organizacja kredytu dla wytwarzania i prowadzenia przemysłu.“

9. Dr. Linde Maryan: „Utworzenia kraj. Związku przemysłowego“.

10. Starkel Juliusz: „Szkolnictwo zawodowe“.

11. Wnioski i uchwały na podstawie wniosków sekcji.

Zamknięcie zjazdu.

IV. dzień, wycieczki, 21 września, sobota.

O godz. 8 rano zebranie i zgrupowanie się przed Nowym Uniwersytetem (*Collegium novum*), w celu zwiedzenia zakładów przemysłowych i zabytków Krakowa. Koniec przed 1.

Popołudniu ogólna wycieczka koleją do Okocimia, dla zwiedzenia browaru.

Punkt zborny o godz. 2 na głównym dworcu krakowskim (peron lwowski). Powrót koleją na dworzec około godz. 8.

Z początkiem roku szkolnego.

W szkołach rozpoczął się już normalny tryb pracy. Dla młodego pokolenia, które przejść musi przez mozolną drogę wykształcenia naukowego, nastaje temsamem znowu okres, w którym ono nie tylko przystosować musi do nauki cały sposób życia, lecz nadto naraża się na bardzo poważne niebezpieczeństwa, rzadko niestety brane w rachubę przez wychowawców i rodzine.

Przedewszystkiem dybią na młodzież szkolną choroby zakaźne. Statystyka wykazuje, że wypadki tych chorób liczebnie opadają do minimum w ciągu lata, a podnoszą się z przerażającą szybkością z nastaniem jesienno-zimowego semestru. Odra, szkarlatyna, dyfterya, mumps i t. p. mniej lub więcej groźne cierpienia mnożą się, znajdując w stosunkach szkolnych aż nadto wiele poparcia. Nagromadzenie wielkiej liczby osób u przeciąg kilku godzin w ciasnych zazwyczaj i źle odwietrzanych izbach szkolnych i ciągła w tym czasie styczność z sobą młodzieży, uniemożliwiają ochronę jej przed chorobami zakaźnymi. Chcąc stanowczo położyć tamę ich szerzeniu się, trzeba by przedsięwziąć środki tak rozległe i tak energiczne, że o przeprowadzeniu ich w szkole nie może być mowy. Jak zaś w interesie toku nauki lekceważy się zdrowie ucznia, dowodem przepis, pozwalający na zamknięcie klasy dopiero wówczas, jeżeli zdarzy się w niej pewna liczba wypadków choroby zakaźnej. Wtedy rzeczywistość już za późno i na jedno wyszłoby, gdyby klasy wcale nie zamykać. Stawia się tedy abstrakcyjny interes nauki wyżej, aniżeli zdrowie, ba, nawet życie uczniów, którzy też nieraz jedynie dzięki temu giną i muszą na posterunku, jak żołnierz w oblężeniu nieprzyjaciela.

Ale pozostaje jeszcze ochrona indywidualna. Nieszczęściem może ona zdziałać tylko bardzo nie wiele wobec tak potężnych ognisk zarazy, jakimi są w wielkich miastach szkoły. Najlepszą oczywiście ochroną byłoby uczęcić dzieci prywatnie, ale na to mogą sobie pozwolić tylko szczęśliwie wyjątki. Ogół musi posyłać dzieci do szkoły i tym sposobem zwiększać ryzyko, jakim jest nawet w najlepszych warunkach życie człowieka przed dojściem do pełni rozwoju.

Wedle dzisiejszych poglądów nauki, zakażenie dokonywa się u dziecka najczęściej drogą przewodów oddechowych. Wobec tego należałoby przeprowadzać każdym razem po powrocie dziecka ze szkoły desynfekcję jamy ustnej i nosa. Nadaje się do tego celu najlepiej przepłukiwanie słabym roztworem soli ku-

cenia, nie umiejący ani pisać, ani czytać, zamknięto go w więzieniu i nie spieszono z ukończeniem śledztwa tak, że biedak przesiedział w cytadeli całe sześć lat, to jest do 1854 roku. Nie mogąc sprawdzić przynależności jego do żadnej gminy, sąd zdecydował, że najlepiej uznać go za włóczęgę i postąpić z nim według praw obowiązujących.

Za panowania Mikołaja I, z włóczęgami postępowano w następujący sposób: znaczone rozpalonem żelazem na obu ramionach literę B, co oznaczało „brodiaga“ czyli włóczęga, zasypywano znak prochem, aby się nie starł, dawano sto różg na drogę i odsyłano do Wschodniej Syberji na osiedlenie. Tak też postąpiono i z Kosińskim.

Drogę żelaznych wówczas jeszcze nie było, podróż więc na Sybir odbywała się piechotą, etapami, a co znaczy podobna podróż, można się dowiedzieć z opowiadań Czaplackiego w jego „Czarnej Księdze“. Półtora roku szedł biedak na miejsce przeznaczenia, bity, popychany, głodzony, a gdy nareszcie przyszedł do Irkucka, zostawiono go własnemu jego przemysłowi. Nie wiedząc, co z sobą począć, chodził od jednego do drugiego z rodaków tam mieszkających, którzy mu dopomagali to groszem, to radą, ale że wszyscy byli ubodzy, nie mogli mu dać skutecznej pomocy, ani udzielić środków do życia na czas dłuższy.

Nareszcie jeden z nich, zajmujący się koszykarstwem, zaproponował, że go nauczy rzemiosła swego, z warunkiem, żeby mu pomagał, nie wymagając innej zapłaty, jak zupełne utrzymanie. (C. d. n.)

J. S. S.

„Sagrada Barber“

żoładek wzmacniające
pastylki przeczyszczające.

Klinicznie wypróbowane. Polecane i używane jako pewny i godny środek przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy.
Cena pudełka kor. 2.40 — Pudełko próbne 70 hal.
Do miejsc wości, w których by pastylek nabyć nie można, wysyła opłatnie za nadesłaniem należytości. Apotheke „Zum heil. Geist“, Wiena E., Operngasse 16

chennej lub nadmanganianu potasowego (*kali hypermanganicum*). Rozczyń *kali* powinien być tak słaby, by posiadał zaledwie różowe zabarwienie. Dalej koniecznym jest utrzymywanie skóry w czystości. Uczeń po powrocie do domu powinien twarz i ręce, a zwłaszcza ręce jak najgruntowniej umyć. Jeżeli chcemy ustrzedz go od zakażenia się, dopilnujemy, aby po przyjściu zmienił ubranie i złoży muudurek jego po przewietrzeniu w osobnym schowku.

Nietylko zresztą groźne choroby zakaźne narażają zdrowie ucznia na niebezpieczeństwo. Niehygieniczne jeszcze zawsze, pomimo wszelkich na tem polu postępów, urządzenie szkół naszych, wadliwy sposób ogrzewania i wentylacji, staje się powodem nieustannego wśród młodzieży grasowania katarów dróg oddechowych i przewlekłych cierpień oczu.

Unieruchomienie ciała na przeciąg 4—5 godzin nauki sprowadza upośledzenie obiegu krwi, w ślad za czem idzie tak zwykła u naszej młodzieży anemia, pozbawiająca młody organizm odporności.

Powinni to wszystko brać w rachubę rodzice, aby przez stosowne zabiegi domowe paraliżować szkodliwy wpływ szkoły na zdrowie dźiatwy. Ale powinneby też na seryo zastanowić się i władze szkolne nad tem, czy wolno, choćby w imię nauki, narażać zdrowie i życie młodzieży na tyle różnorodnych niebezpieczeństw.

Smutne to zaprawdę, że dzisiaj dla niejednego dziecka uczęszczać do szkoły równa się zabójstwu, a pomimo tego tak doniosła sprawa pogodzenia wymagań nauki z wymaganiami zdrowia, nie znalazła dotąd apostołów, którzy chcieliby i mogli wywalczyć jej należyty posłuch. Niestety, jak w wielu innych, tak i w tej sprawie, ci, co chcą, nie mogą nic zdziałać, a ci, co mogą — nie chcą.

Czas odnowienia przedpłaty na „Słowo Polskie“.

„Słowo Polskie“ wyróżniające się najobfitszymi informacjami, jest najtańszem pismem polskiem.

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi miesięcznie:

w miejscu	koron 2.—
z dwurazową dostawą do domu	„ 2 60
z jednorazową przesyłką pocztową w Monarchii	„ 2 20
z dwurazową przesyłką w Monarchii	„ 2 70
w Niemczech	„ 4.—
w innych państwach związku pocztowego	„ 6.—

(Kaźda zmiana adresu 40 hal.)

Prenumeratory „Słowa Polskiego“ mogą abonować po zniżonej cenie tygodnik p. t. „Gazeta święteczna“.

Dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ Gazeta święteczna kosztować będzie:

we Lwowie miesięcznie	30 h.
z odstawą do domu	40 „
na prowincyi miesięcznie	40 „

Prenumeratę na *Gazetę Święteczną* należy przysłać wprost do Administracji tej gazety, ul. Cicha 1. 5 we Lwowie, powołując się jednak na abonament „Słowa Polskiego“.

Kronika miejscowa.

Lwów, 16 września.

Jutro:

— 17 września Wtorek. Lamberta. — Wawuły.
— Wschód słońca o godzinie 5 minut 46, zachód o godz. 6 minut 2.

Z Banku hipotecznego. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady nadzorczej Banku hipotecznego wybrano posła do parlamentu Adama hr. Golurowskiego prezesem Banku, w miejsce s. p. hr. Siemieńskiego-Lewickiego.

Prokurator skarbu radca dr. Wiktor Korn powrócił z urlopu i objął urządowanie.

Prof. dr. Józef Wiczowski wyjechał na czas krótki ze Lwowa.

Prof. dr. Włodzim. Łukasiewicz powrócił do Lwowa.

Zjazd przemysłowy w Krakowie. Dla informacji osób, wybierających się na zjazd przemysłowy do Krakowa, nadmienamy, że od dnia 17 września począwszy kancelarya zjazdu, udzielająca wszelkich informacyj wszystkim, urzędować będzie w hotelu Saskim I. piętro, wejście od ul. św. Jana, zaś w następnych dniach w „Collegium novum“. Pierwsze zebranie towarzyskie członków zjazdu i pań towarzyszących, odbędzie się we wtorek dnia 17 września od godz. 7 wieczorem w wielkiej sali hotelu Saskiego, wejście od ul. św. Jana.

Tysiączny numer Kraju. Dzisiaj pojawił się tysiączny numer petersburskiego *Kraju*, pisma, które swoją polityką polsko-rosyjską obudziło w kraju żywe antagonizmy a skupiło około siebie ludzi, reprezentujących tak zwaną „ugodową“ politykę. Jakkolwiek w tym względzie nie zgadzamy się z kierunkiem *Kraju*, zasyłamy z powodu tego jubileuszu gratulacje

nasze pismu, które z wszystkich tygodników polskich najdokładniej zbiera i podaje wiadomości o życiu polskiem we wszystkich dzielnicach.

Z teatru. Dziś po raz drugi „Życie we dwoje“, jutro „Jabuka“, która coraz więcej przypada do gustu publiczności. Wczoraj — panna Helena Schuppówna żegnała publiczność lwowską. Były więc kwiaty, oklaski i gorące pożegnania. Panna Schuppówna rozpoczęła swą karierę sceniczną we Lwowie za dyrekcji pana Hellera, który ofiarował wczoraj swej dawnej artystce lirę z kwiatów. Panna Schuppówna, której wiodło się na lwowskiej scenie doskonale, przenosi się na scenę wiedeńską, gdzie grać będzie w niemieckim języku. Poprowadzi ją pani Zimajerowa, która także porzuciła język ojczysty dla niemieczczyzny. Ta jednak wróciła — mamy więc nadzieję, że i panna Schuppówna powróci do Lwowa, który chętnie powita miłą i talentowaną „marnotrawną córę“.

Pospiech na kolejach państwowych. Z tytułu sądzić by można, iż chodzi tu o znaną i osławioną już szybkość pociągów i ekspedycyi przesyłek towarowych. Nie! rzecz to zbyt stara i znana, chodzi tym razem o szybkość zardzewiałej maszyny biurokratycznej i dbałość dyrekcji o swój personal. Oto rada zawiadowcza kolei Lwów-Belzec-Tomaszów, będącej pod zarządem kolei państwowych, w uznaniu gorliwej i sumiennej służby źle płatnego personalu państwowego, pełniącego służbę na tym szlaku, jeszcze w maju br. uchwaliła gratyfikacyę dla tych biedaków w łącznej kwocie, przenoszącej 2000 koron.

Wiadomość o tym darze ogłoszono we wszystkich pismach krajowych i zagranicznych i na tem się skończyło.

Zbliżyły się wakacje, biedacy obaroczeni dźiatwą wyczekiwali na rozdział gratyfikacyi, pragnąc dzieciom po mozołach szkolnych zapewnić wakacje na świeżem powietrzu, kołatali nadaremnie. Dźiatwa, nieprzyjęta przez koloniję wakacyjną, w oczekiwaniu na ciężko zasłużoną przez rodziców gratyfikacyę, przepędziła je w domu, w atmosferze niezdrowej.

Rozpoczął się kurs szkolny, trzeba kupić książki, zeszyty, zapłacić wpisowe, na co licha płaca nie wystarcza, kołatano ponownie w drzwi dyrekcji, lecz także bez skutku.

Panowie „chefy“, zajęci drzemką biurową lub wielkimi projektami na przyszłość, nie mają czasu zająć się rozdziałem przyznanej tym nędzarzom gratyfikacyi. Znajdzie się może po załatwieniu zalegających „kawalków“ z czasu długich urlopów, spędzonych po zagranicznych „badach“, po załatwieniu urgowanych przez „Wiedeń“ nowych wielkich ulg dla personalu. Czas się to znajdzie, wreszcie ludzie przecież za darmo nie służą, mają „polepszoną płacę“ (?) mogą poczekać na gratyfikacyę, tembardziej, że dawno już powiedziano w sferach decydujących: *Man muss einmal diese Bettlerei einstellen.*

Jak ludzie chodzą po ulicach Lwowa.

Dziś zajmijmy się nie paniami i ich parasolkami, ale — panami i ich laskami. Sposób noszenia lasek pod pachą, ze skówką zwróconą po za plecy, jest równie groźny dla oczów ludzkich, zwłaszcza dla dzieci, jak druty parosoli i parasolek bezwzględnie w twarz przechodniom weiskanych. Laski, oile się zdaje, służą do tego, aby podpierano się niemi. Dlaczego więc nosić je w powietrzu i narażać bliźnich na nadzianie się i utratę wzroku. Najczęściej „pan“ niosący w ten sposób laskę, nie troszczy się bynajmniej o to, kto za nim idzie i według woli i fantazyi manewruje nią, wysuwając, zniżając lub nagle podnosząc laskę do góry. Wiadomo, że dzieci idąc po ulicy, nie zastanawiają się nad ochroną swych oczów — idą nierówno, biegną, podskakują i stąd prawdziwe niebezpieczeństwo grozi ich wzrokowi. Dlatego tak, jak wystosowaliśmy apostrofę do pań, prosząc o większą uwagę, co do noszenia parasolek, tak samo obecnie wzywamy panów, aby mniej „szyku“ było w noszeniu lasek, a więcej dbałości o całość wzroku bliźniego.

Sprostowanie. Do artykułu pt. „Wrażenia“ z pobytu w zakładzie dra Tarnawskiego w Kosowie. (*Słowo Polskie* z dnia 11 września numer poranny) wkrađa się pomyłka drukarska, mianowicie w ustępie: „z chwilą, gdy najbogatsi, a ściślej mówiąc najmymowniejsi z naszego grona opuścili zakład, zaczął się stopniowo przeinaczać nastrój ogólny“ ma być: „z chwilą, gdy na jgorętsi itd.“

Awanturnik. Woźny zakładu Ossolińskich, Jan Paraszczyszyn, wydany przez zarząd zakładu ze służby, napada kancelaryę zarządu i wyprawia tam awantury, pragnąc w ten sposób wymóć przyjęcie napowrót do służby. Wczoraj musiał Zarząd wzywać, aż interwencyi policyjnej.

Zaginione dzieci. Pięcioletnia Marynia, córka zarobniczy Zofji Jujko, zamieszkałej w Zuisieniu. Dziecko było przesłuchiwane w sądzie pow. s. III. jako świadek i po wyjściu z sądu zginęło bez śladu, jest blondynką okrągłej pełnej twarzy i o krótko uciętych włosach, ubrane w krasną sukienkę i sznurowane buciki.

W ul. Żółkiewskiej przydybał żołnierz policyjny około 2 lat liczącego chłopaka o jasnych włoskach, ubranego w brunatny surduciak i czarne spodnie z chusteczką na szyi. Dziecko podało, iż na imię mu Maryan, więcej zaś nie o rodzicach swych powiedzieć nie może.

Ponieważ do wieczora nikt się po dziecko nie

zgłosił, oddano je w opiekę komisaryatowi dzielnicy drugiej.

Rabunek. W ul. Czarneckiego przystąpiło około 10 rano niespodzianie dwu ludzi do dozorczy domu, Antoniego Kowala, jeden z nich przytrzymał go za rękę, drugi zaś wyrwał mu z kieszeni zegarek wraz z łańcuszkiem, poczem obaj zbiegli.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +19° R.

Kronika policyjna. Na strzelnicy wojskowej aresztowano Jana Zielińskiego za kradzież ołowiu do lania kul. — Stolarzowi Wojciechowi Brichta skradziono z kufra losy Czerwonego krzyża, wartości około 300 koron. Podejrzanych o kradzież współlokatorów Brichta aresztowano, a przy jednym z nich znaleziono dwa złote pierścionki — Stróżowej domu pod l. 5 przy ulicy Franciszkańskiej skradziono z zamkniętego mieszkania, które otworzono dobranym kluczem, garderbę jesienną i 9 metrów perkalu. — Na wystawie przemysłowej skradziono p. Maryi Jareckiej, żonie kapelmistrza pugilares z kwotą 40 kor. — Wczoraj przed południem otworzono wytrychem mieszkaniem dr. Stanisława Ciska przy ulicy Wałowej pod l. 25 i zabrano 3 zimowe ubrania, 7 par pantalonów, pałto zimowe i budzik, z biurka, zaś, które złodziej rozbił, jedną monetę pięciokoronową. — Wydalona ze służby służąca Marya Kowalska skradła swej chlebowdawczyni p. Julii Madejskiej porcelanę, wartości 150 koron i ukryła ją na strychu. Po aresztowaniu przynależała się do czynu i skradzioną porcelanę zwróciła.

Znaleziono. Na Pohulance „w debrach“ znalazł zarobnik Jan Dźiany okrągły orzechowy stołek, który tam prawdopodobnie ukryli złodzieje.

Kronika krajowa.

Stanisławów. Zawiązała się tu spółka obywatelska, która obok dotychczasowych dzierżawców, jakoteż Brettlerów z Kotomyi i p. Krzczunowicza z Bolszowca, zamierza się ubiegać o dzierżawę tutejszej propinacyi. Z liczby tych konkurentów wnosząc, można się spodziewać, że cena czynszu dzierżawnego znacznie pójdzie w górę, co dla miasta będącego w rozwoju nie jest rzeczą obojętną. Z drugiej strony ludność tutejsza musi się domagać, iżby cen napojów nie było wolno w przyszłości dzierżawcy, ktokolwiek to będzie, dowolnie podwyższać. Praktyka dotychczasowa pod tym względem musi ustać.

Nowy Sącz. Przybył tu dziś nadkomisarz pocztowy ze Lwowa p. Popowicz, na wizytacyę tutejszego urzędu pocztowego i telegraficznego i ma ukończyć przy tem śledztwo dyscyplinarne, jakie dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie wytoczyła niesłusznie p. Stanisławowi Rogalskiemu, oficyalowi pocztowemu w Nowym Sączu, za objęcie redakcyi *Gazety Pocztovej* i redagowanie tejże, za co został także zasuspendowany, pobierając przez to tylko połowę pensyi. Tem bezprawiem wyrządziła dyrekcya poczt i telegrafów wielką krzywdę niewinnej rodzinie p. Rogalskiego, którego żona leży chora w tut. szpitalu powszechnym, mając w domu sześcioro drobnych, często na zdrowiu zapadających, dzieci. Powinna zatem dyrekcya jak najspieszniej ukończyć to śledztwo, tem bardziej, że p. Rogalski nie jest już obecnie ani redaktorem, ani też wydawcą *Gazety Pocztovej*.

Kapitan inżynierii p. Mać z Krakowa przydzielony tu do dozoru nad budową koszar dla pułku obrony krajowej ze strony wojskowości, zmarł tu dziś nagle tknięty apopleksyą.

Kierownictwo tej budowy objął tu architektka p. Holoniewski ze Lwowa za inicyatywą Wydziału krajowego.

Roźniatów. Żona tutejszego fiakra, nazwiskiem Bazia Semmel urodziła trojaki i to same chłopaki. Bazia Semmel, liczy lat osmnaście, jest zdrową i ładną kobietą. Dzieci są tegie, wybornie zbudowane i mają się doskonale.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na pre-kazkach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W naszej administracyi złożył z Podola Ch. 4 kor. na pomnik Bartosza Głowackiego; „z imienia Białej Janki“ 3 kor. na przytulisko brata Alberta.

Z Towarzystwa muzycznego. Próba chóru mieszanego odbędzie się we wtorek 17 bm. o godzinie 7 w sali Tow. muzycznego (ulica Czarneckiego 8).

Z „Lutni“. Próby rozpoczyna się 16 bm. i będą się odbywały w poniedziałki i środy o godz. 7 wieczorem.

„Z Sokola“. Z dniem 1 października b. r. otwiera polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokol“ we Lwowie bezpłatny kurs dla kandydatek na nauczycielki gimnastyki. Kurs teoretyczny i praktyczny trwać będzie 8 miesięcy. Warunki przyjęcia: 1) ukończona szkoła wydziałowa lub równorzędny zakład naukowy; 2) ukończony 16 rok życia (należy dołączyć metrykę chrztu); 3) należyty rozwój fizyczny (świadectwo lekarskie); 4) elementarna wprawa w ćwiczeniach gimnastycznych (świadectwo lub wstępny egzamin); 5) pozwolenie rodziców lub opiekunów; 6) świadectwo moralności. Wykłady teoretyczne odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od 3 — 4, zaś ćwiczenia praktyczne w te same dni od 4—5 popołudniu. Podania zaopatrzone w dotychczasowe świadectwa i załączniki należy przedłożyć w biurze Towarzystwa najpóźniej do dnia 25 września br. między godziną 5 a 8 wieczór.

Nowy program w Colossenm, rozpoczynający się w poniedziałek 16 b. m., ułożony jest bardzo starannie. W skład programu wchodzi największe z amerykańskich i angielskich atrakcyi, jakie tylko w teatrach rozmaitości Londynu i Ameryki widzieć można. Dyrekcya nie szczędziła kosztów, aby wystawić pro-

Na sezon terazniejszy

sprowadziłem największy i najnowszy wybór materyi wełnianych, jedwabnych, sukiennych, chustek zimowych, flaneli i barchany francuskie, płócien i bieliznę stołową z pierwszorzędnych fabryk, oraz wielki wybór materyi na pokrycia mebli, jako też: Dywany, portyery, kapy, firanki i chodniki po nader niskich cenach. Sukienka 130 cm. szerok. po 62 ct. i materyi tenisowe 120 cm. szerok. po 40 ct. metr

we wszystkich najnowszych kolejach polski

MAJER WIDRICH

Żółkiewska 13, (naprzeciw tamolu).

gram prawdziwie sensacyjny, który z pewnością wielkie zainteresowanie publiczności obudzi, zawierając nowości we Lwowie jeszcze nigdy nie widziane.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W poniedziałek 16 bm. po raz drugi: „Życie we dwoje“, (La vie en deux), komedia w 3 aktach Henryka Boccage; tłumaczył M. Sachorowski. Główne i popisowe role odegrają pp. Solscy.

We wtorek 17 bm. po raz trzeci: „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach.

We środę 18 bm. po raz trzeci: „Życie we dwoje“, komedia w 3 aktach H. Boccage.

We czwartek 19 b. m. po raz czwarty: „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach G. Davisa i M. Kalbecka; przekład Ad. Kiezmiana; muzyka Jana Straussa.

W piątek 20 bm. po raz pierwszy: „One“ (Wienerinnen), komedia w 3 aktach Hermana Baha.

W sobotę 21 bm. po raz piąty: „Jabuka“ czyli „Święto jabłek“, operetka w 3 aktach.

W niedzielę 22 bm.: „Kościusko pod Racławicami“, obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami A. W. Lasoty.

Z dniem dzisiejszym przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o godzinie 7.

W nauce: „Pocalunek“, (Hubiczka), opera komiczna w 3 aktach Fr. Smetany. — „One“ (Wienerinnen), komedia w 3 akt. Hermana Baha. — „Adwokat“, krotoczwila w 4 aktach Jerzego Duval i Mauryc. Heniquina, tłumaczył M. Sachorowski i „Kierownik szkoły“ (Flachsmann als Erzieher), komedia w 3 aktach Ottona Ernsta; tłum. M. Sachorowski.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

We wtorek 17 b. m.: „Gioconda“, tragedia w 4 aktach Gabriela d'Anunzio, przekład Z. Wójcickiej (po raz drugi).

We środę 18 bm.: „W czartowym jarze“, obrazek dramatyczny w 1 akcie ułożony z powieści H. Sienkiewicza. „Bojko“, poemat w 1 akcie, A. Niemojewskiego. „Warszawianka“, pieśń z roku 1831 St. Wyspiańskiego.

We czwartek 19 bm.: „Gioconda“, tragedia w 4 aktach Gabriela d'Anunzio,

W piątek 20 bm.: „Pod kolumną Zygmunta“, dramat w 5 aktach Aur. Urbańskiego (popularne).

Fani Camilowa, znana przez szczytne śpiewaczka koloraturowa, została zaangażowana na pięć lat do Sztutgardu, do miejscowej opery. Jest to bardzo piękne engagement dla śpiewaczki, gdyż sztutgardzka opera liczy się jako trzecia opera w całym Niemczech.

Z teatru. Bolesławicz złożył dyrekcji miejskiego teatru we Lwowie dwie sztuki: „Hrabianka Wanda“, komedia w 3 aktach i „Belweder“, dramat w 5 aktach.

„Krew za krew“ — oto tytuł sztuki napisanej przez J. K. Zielńskiego, którą autor złożył w dyrekcji teatru miejskiego.

Ze świata muzyki. Panna Zofia Naimska, ukończywszy 3-letni kurs u prof. Leszetyckiego we Wiedniu, osiadła we Lwowie i udziela w szkole K. Mikulego lekcji muzyki, objawszy najwyższy kurs po pani Jaszekowej (Mieczysławowej Soltysowej). Panna Naimska dawała koncerta w Petersburgu, Warszawie, Wiedniu i Lwowie, a gra jej wszędzie spotkała się z uznaniem krytyki. W tym roku odbyła p. Naimska z prof. Brzewiczem tournée po Zakopanem, Krynicy i Szczawnicy.

Z sali sądowej.

Lwów, 16 września.

(O zbrodnię rabunku).

Trybunałowi przewodniczy r. Szymonowicz, oskarża prokurator Leżański.

Na ławie zasiadło czterech oskarżonych: Teodor Paliwoda, Majer Sehr, Hryńko Darewienko i Hryńko Denys. Oskarżeni, że w nocy z 14 na 15 marca b. r. w Gródku, Wacławowi Möhnerowi, emerytowanemu woźnemu urzędu podatkowego, zabrali z pomieszczenia w nocy kufier z pieniędzmi, jego samego zaś zmusić chcieli do milczenia i w tym celu czynili formalny zamach na jego życie.

Niejaka Wróblewska, mieszkająca obok pomieszczenia Möhnera, postawiła 15 marca z rana dolażającą ją przez sień jęki. Przez wyjęte okno weszła do wnętrza i ujrzała, że M. broczy w krwi własnej na ziemi, obok łóżka, tuż zaś w pobliżu leżał sznur skręwany, którym nieznan sprawcy go dusili. W pomieszczeniu brakowało wielkiego kufra, okutego żelazem, zamykającego się na dwa zamki, stojącego zwykle w ubikacji, w której sypiał Möhner. Sprawcy rabunku dostali się do wnętrza pokoju przez okno, rzucili się na śpiącego, dusili go, włoczyli po ziemi, chcieli pozbawić go odporności, by nie wydał krzyku i nie zbudził śpiących w sąsiednich ubikacjach.

Möhner zeznał, że w nocy wstał, aby wypuścić kota z pokoju. Gdy wrócił, na ziemi znalazł jakiś miękki przedmiot i przekonał się, że to jest jakiś człowiek. Zawołał: „Co ty tu robisz?“ — w tej jednak chwili porwał go dwóch ludzi za rękę — inny znowu za gardło i zaczęli go dusić. Rzucili mu sznur na szyję, zaciągnęli pod łóżko i zaczęli tak bić, że stracił przytomność. Nad rankiem dopiero, przyszedłszy do siebie, zauważył brak kufra, gdzie znajdowała się bielizna, oraz trzy wielkie pułaresy skórzone, w których znajdowało się: 200 koron w banknotach, 29 pięciokoronówek, 1 srebrny gulden i dwuguldenówka, oraz 5—6 koron.

Kufier później znaleziono rozbity na łące, brakowało w nim tylko płótna i pieniędzy. Jednego ze

sprawców Möhner w czasie walki ukąsił w rękę. Śledztwo zwróciło podejrzenie przeciwko czterem, którzy dziś stanęli przed sądem przysięgłych, jako oskarżeni o zbrodnię rabunku.

Rozprawa potrwa trzy dni.

Nowy marszałek krajowy.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że rezygnacja marszałka hr. Badeniego była stanowczą a w najbliższym tygodniu rozstrzygnie się kwestya jego następcy.

Opinia publiczna wysunęła kilka nazwisk — poczucie ogólne było, że na tak wielki urząd i wielkie dostojenstwo w tej chwili nie ma w kraju męża, na któregooby *vox populi* jednogłośnie mógł wskazywać. Nazwiska ks. Andrzeja Lubomirskiego, hr. Andrzeja Potockiego powtarzały się najczęściej — mówiono we wschodniej części kraju o p. Dawidzie Abrahamowicz — mówiono o ks. Sanguszcze. Ostatnie usiłowania czynników krajowych były skierowane ku osobie p. Abrahamowicza.

Jak się dowiadujemy, p. Dawid Abrahamowicz w kole przyjaciół politycznych kategorycznie oświadczył, że się o łaskę marszałkowską nie ubiegał i nie ubiega, wiedząc, że „Sejm pobłażliwie i łaskawie ocenia działalność marszałków krajowych, pochodzących z rodów magnackich, a szlachcie zwykły miałby arcy trudne stanowisko“. P. Abrahamowicz czuł też doskonale, że w kolach demokratycznych sympatya się nie cieszy, a wiedział też, że stronnictwo krakowskie wysuwa hr. Andrzeja Potockiego.

Jak się dowiadujemy, p. namiestnik jedzie do Wiednia, zatrzymując się na zjeździe przemysłowym — a w Wiedniu rozstrzygnie się sprawa marszałkowska. Hr. Andrzej Potocki będzie równocześnie powołanym do Wiednia.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 16 września.

Wybory w Krakowie.

Kraków. Wybór czwartego posła do Sejmu rozpoczął się o godzinie 8 rano. Ruch dosyć ożywiony. Do godziny 11:30 w południe głosowało przeszło 2000. Z tego otrzymał p. Rotter 1123 głosów, dr. Horowitz 937.

Kraków. Godz. trzy kwadrans na 1-szą: Obaj kandydaci, Rotter i Horowitz mają prawie równą ilość głosów — szale ich wazą się.

Zawiedzione nadzieje.

Berlin. Dzienniki tutejsze objawiają wielkie rozczarowanie z powodu obecnego pobytu cara w Gdańsku. Car nie tylko swój pobyt w Gdańsku skrócił, lecz także i podczas całej uroczystości zajął tak rezerwowane stanowisko, iż ze strony rosyjskiej żadne słowo nie padło, które miałoby jakieś głębsze polityczne znaczenie. Żaden toast ze strony rosyjskiej nie zaznaczał jakiegś głębszej przyjaźni między obu mocarstwami. Car, co do tej przyjaźni, podczas całego przyjęcia milczał konsekwentnie.

Dopiero cesarz Wilhelm w swej mowie w Gdańsku oświadczył, że wizyta cara miała bardzo wielkie znaczenie polityczne.

Podróż cara do Francji.

Kilonia. Carstwo odjechali dziś rano na okęcie „Standard“ do Francji.

Po zgonie Mc Kinleya.

Buffalo. Roosevelt wydał proklamację, postanawiającą, aby we czwartek — jako w dniu pogrzebu Mc Kinleya — odprawione były w całym Stanach Zjednoczonych nabożeństwa żałobne.

Buffalo. Wczoraj o 11 przed południem odbyło się w domu Milburna, prezydenta wystawy, (gdzie Mc Kinley zakończył życie) nabożeństwo żałobne; była na niem wdowa po Mc Kinleyu, Roosevelt, członkowie gabinetu i inne wybitne osobistości. Następnie przewieziono zwłoki do hali miejskiej (City-hall), gdzie złożono je na katafalku i wystawiono na widok publiczny.

Buffalo. Dziś wieczorem przybędzie trumna ze zwłokami Mc Kinleya do Waszyngtonu, gdzie zostanie umieszczoną w „Białym Domu“. We wtorek zostaną zwłoki Mc Kinleya wystawione w Kapitolu, a wieczorem we wtorek zostaną wysłane do miejsca urodzenia Mc Kinleya do Kantonu. W Kantonie zawiązał się osobny komitet, który się zajmuje pogrzebem Mc Kinleya.

Waszyngton. Sekretarz stanu Hay zawiadomił w okólniku zastępców państw zagranicznych urządzenie o zgonie Mc Kinleya i o objęciu rządów prezydenta Stanów Zjednoczonych przez Roosevelta.

Chicago. Policja nie ma żadnych dowodów istnienia spisku na Mc Kinleya, z powodu tego zaniecha dalszego śledztwa w tym kierunku.

Cleveland. Ojciec sprawcy zamachu Czolgosza udał się do Buffalo, aby nakłonić syna, by zeznał wszystko co wie, szczególnie zaś, czy istniał spisek na Mc Kinleya.

Sytuacja w południowej Afryce.

Kapsztad. Panuje tu powszechnie przekonanie, że znana proklamacya Kitchenera bardzo mały tylko miała skutek.

Bloemfontein. Major Gamant, operujący przeciw komendantowi Boerów Hercogowi, zabrał 11 Boerów do niewoli. 234 Boerów złożyło w ręce Anglików przysięgę wierności.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Zjazd przemysłowy. (Tel.) Kraków.

W otwarciu zjazdu przemysłowego weźmie udział, między innymi, namiestnik hr. Piniński. Namiestnik, zawiadamiając o swym przyjeździe prezydium zjazdu, zaznaczył, że chce wziąć udział w tej uroczystości przemysłowej przedewszystkiem, jako obywatel kraju, któremu rozwój rodzimego przemysłu na sercu leży.

Minister Wittek w Galicyi. (Tel.) Kraków. Minister Wittek pojechał wczoraj z Nowego Sącza do Zakopanego. Dr. Chramiec zaprosił telegraficznie p. ministra, aby zamieszkał u niego. Dziś rano udał się p. minister w towarzystwie dyrektora Horoszkiewicza do Morskiego Oka. Jutro rano przybędzie dr. Wittek do Krakowa, zwiedzi tutejszą dyrekcję kolejową i będzie udzielał audyencyj urzędnikom kolejowym.

Z prasy. (Tel.) Kraków. Redaktor *Czasu* dr. Antoni Beaupré objął z dniem dzisiejszym naczelną redakcję *Głosu Narodu*.

Złote wesele. (Tel.) Kraków. Emer. radca szkolny, Bronisław Trzaskowski, twórca gimnazjum żeńskiego, obchodził dziś złote wesele. Wczoraj odbyła się uroczystość w gimnazjum żeńskim, gdzie uczenie i grono nauczycielskie składało serdeczne życzenia, przyczem wręczono jubilatowi dar pamiątkowy. Dziś odbyła się uroczystość kościelna, dokonana przez ks. kanonika Spisa.

Poświęcenie szkoły. (Tel.) Tarnopol. Wczoraj wieczorem przybył tu namiestnik i przenocował w salonce. Dziś o godz. 10 odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie szkoły realnej. Popołudniu zebrał się szlachty z okolic Tarnopola, Zbaraża i Skalatu, na którym nastąpi sprawozdanie posłów. Wieczorem bankiet.

Z walki byków walka ludzi. (Tel.) Barcelona. Podczas wczorajszych walk byków przyszło do bardzo burzliwych zajść. Około cztery tysiące niezadowolonych widzów zaczęło szturmować do kasy, by im oddano pieniądze, gdyż przedstawienie nie było nie warte. Dyrektor areny, którego chcieli obić, uciekł. Policja nie mogła sobie dać rady z tłumem. Dopiero gdy rozgoryczony tłum chciał podpalić arenę, policja dała ognia. Przywróciło to spokój. Wiele osób jest rannych.

Ciągnięcie losów. (Tel.) Belgrad. Przy dzisiejszem ciągnięciu serbskich losów tytoniowych padła główna wygrana 75.000 franków na seryę 2644 nr. 82.

Depesze handlowe z d. 16 b. m.

Wiedeń, 16 września. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.15 Renta majora 98.45, Węgierska renta koronowa 92.35, Akcje kredytowe 617.—, Kredytowe węgierskie 624.—, Bank anglo-austriacki 261.—, Unionbank 523.—, Bankverein 435.—, Laenderbank 397.50, Kolej pań. 620.50, Lombardy 32.50, Eibenthal 460.—, Towarzystwo akcyjne breni — Akcje tytoniowe — Alpijny 341.—, Rima Muraya 408.—, Pragor Eisen 1440.—, Losy tureckie 94.50, Ruble 253.50, 20-lanków —, Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. 532. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Usposobienie słabe.

Berlin, 16 września. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 195.40, Disconto Commandit 171.45. Tendencja spokojna.

Wiedeń, 16 września. (Giełda zbożowa). Pszenica na jesień 7.93 do 7.99, pszenica na wiosnę 8.45 do 8.46, żyto na jesień 7.07 do 7.08, żyto na wiosnę 7.34 do 7.36, kukurydza na lipiec-sierpień od 0.— do 0.—, kukurydza na sierpień-wrzesień od 5.40 do 5.41, kukurydza na wrzesień-październik od 5.41 do 5.42, kukurydza na maj-czerwiec od 0.— do 0.—, owies na jesień od 6.88 do 6.84, owies na wiosnę od 7.19 do 7.20, rzepak na sierpień-wrzesień od 14.— do 14.10, rzepak na wrzesień-październik od — do —, rzepak na styczeń-luty od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Kursa żyta dobre, reszta spokojnie

Pochmurno.

Budapeszt, 16 września. Pszenica na październik od 7.94 do 7.85, pszenica na kwiecień od 8.30 do 8.31, żyto na październik 6.63 do 6.69, żyto na kwiecień od 6.97 do 6.98, owies na październik od 6.46 do 6.47, owies na kwiecień od 6.87 do 6.88, kukurydza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurydza na wrzesień 5.13 do 5.14, kukurydza na maj 1902 od 0.— do 0.— Rzekap na sierpień — do —.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna lepsza.

Usposobienie spokojne.

Pochmurno

Orukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorażyczyna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykoncza takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znako-
mite
Tutki cygaretowe

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 13 września.

Targ tutejszy przechodzi znowu przez ciężką próbę a spekulacja, wypierana coraz bardziej ze swych stanowisk, znachodzi się w położeniu niemal krytycznym, nie jest w stanie odeprzeć nacisku kontrminy, która z całym impetem rzuciła się do ataku na chwilowo najsłabszy punkt targu, t. j. na walory żelazne. Publikowane właśnie teraz półroczne bilansy alpinów, czeskich montanów i huty Rudolfa, dając niedwuznaczny wyraz zesłabnięciu konstelacji produkcji, posłużyły kontrminie za wyborny argument do zaatakowania walorów żelaznych. Przewyżka zleceń na sprzedaż i brak odbiorców spowodowały bardzo dotkliwy spadek wszystkich walorów, w pierwszym rzędzie alpinów, gdzie bardzo liczne pozycje spekulacyjne dały wobec silnej niżki powód do bardzo rozległych sprzedaży egzekucyjnych.

Do pogorszenia sytuacji przyczyniły się także słabsze taksacje targu berlińskiego, na którym doznały znaczniejszego spadku akcje huty Laura i różnych kopalń węgla. Pierwsze sprzedawano wskutek niewypłacalności jednego z mniej znacznych domów bankowych, drugie z powodu niedementowanej nawet wieści o znacznym obniżeniu cen węgla na sezon zimowy. Spekulacja, jakkolwiek nie byłaby w stanie odeprzeć ataku w całości, byłaby prawdopodobnie wyszła z walki z rezultatem mniej ujemnym, gdyby w ostatniej chwili nie były się rozeszły pogłoski o bardzo znacznym pogorszeniu stanu zdrowia Mac Kinleya. Pogłoski te wywarły deprymujące wrażenie i posłużyły kontrminie za pretekst do wznowienia coraz to silniejszych ataków, którym spekulacja ostatecznie poddać nie mogła. Nietylko akcje żelazne, ale i wszystkie inne walory doznały w dalszym następstwie bardzo znacznego spadku, tak, że chwilowo przebieg interesów miał wygląd prawie krytyczny. Dopiero pod koniec obrotów nastąpiło względne uspokojenie przy bardzo nieznacznej poprawie najniższych notowań.

Wiedeń, 15 września.

Bezustanne sprzedaże walorów żelaznych, wpłynęły tak deprymująco na tutejszy targ, że chwilowo zanosilo się tutaj na formalną derutę. Nacisk kontrminy w połączeniu z nieodzownymi w takich razach egzekucjami, zachwiały do gruntu zdemoralizowaną spekulację, która nie była w stanie przyjąć takiej masy efektów, jaką rzucano na targ jakby pod wpływem najgubniejszych wypadków. Tymczasem prócz śmierci prezydenta Stanów Zjednoczonych, przez giełdy zachodnie przewidzianej i dość obojętnie przyjętej, nie zaszło nic takiego, co by choć po części mogło uzasadniać tak nagły i silny spadek efektów. Słabość spekulacji i brak kontaktu z szerszymi sferami kapitalistycznymi, ukazały się w całej jaskrawości i wykazały, że targ wiedeński w dzisiejszej swej dezorganizacji właściwie istnieje przestał.

Należy bowiem tylko zważyć, że tak niezwykle depresja powstała istotnie bez żadnego zewnętrznego powodu; cożby dopiero stać się musiało z tutejszym targiem, gdyby zaszedł jakiś fakt pierwszorzędnej a ujemnej doniosłości? A i w tak zwykłych okolicznościach jakie obecnie zachodziły, trzeba było dopiero wyczekać interwencji Berlina, aby spadek kursów wstrzymać; gdyby nie zlecenia tamtejsze, które nadeszły koło południa, byłyby kursa dalej leciały bez opamiętania i bez przerwy. Dopiero pod wrażeniem coraz znaczniejszego napływu zleceń niemieckich na kupna zdołała spekulacja zorientować się o tyle, że nie uchylała się przed kupnem tych efektów, które tutejsza kontrmina ciągle jeszcze na targ rzucała.

Pod koniec obrotów zapanowało więc względne uspokojenie i kursa najbardziej zesłabłych efektów, szczególnie żelaznych, zdołały się nieco poprawić.

Usposobienie targu pozostało jednak dość przygnębione i nie można było spostrzedz na targu takiej tendencji, po której można by oczekiwać rychłej i skutecznej poprawy obecnych stosunków.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 245—	szkodą: 255—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-frankówka	19 16	19 18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 16 września.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:50 do 7:70. Pszenica nowa 7:25 do 7:50. Żyto gotowe od 6:30 do 6:60. Żyto nowe od 6:25 do 6:40. Owies obrotowy 6:00 do 6:80. Owies nowy od 5:80 do 6:20. Jęczmień pastewny 5:25 do 6:50. Jęczmień browar. 6:25 do 7—. Rzepak nowy 12:75 do 13:25. Liniarka 10:50 do 11—. Groch pastewny 6:50 do 6:75. Groch do gotowania 7— do 9—. Wyka — do —. Bobik 0— do 0—. Hreczka 6:50 do 7—. Kukurydza gotowa 5:30 do 6:10. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 50 kilo 100— do 115—. Konieczna czerwona 50— do 55—. Konieczna biała 40— do 60—. Konieczna szwedzka — do —. Tymotka 20— do 23—.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 17— do 17:35; paritas Tarnopol na termin 16— do 16:50.

Wobec świąt izraelskich ruch ustał, ceny więcej normalne

Brody, 12 września. (Zboże). W bieżącym tygodniu dowoży z Rosji na tutejszym targu zbożowym wynosiło 8 do 10 wagonów dziennie, które przy mdłym usposobieniu nie znalazły odbiorców, przeważnie na pszenicę, musiały zostać złożone do magazynów.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po — do — rubli, z dalszych zaś okolic po — do — rub., żyto bliższych okolic po 3:80 do 3:90 rub., jęczmień z dalszych okolic po — do — rub., hreczkę z bliż. okolic 4:02—4:70 rub., proso z dalszych okolic po 3:70 do 4:40 rub.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 3:10 do 3:15 rub., z dalszych okolic po — do — rub., otręby żytnie z bliższych okolic po 3:50 do 3:55 rub., z dalszych zaś po — do — rub.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 9— do 9:20 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Chmiel. Na rynku norymberskim daje się już uczuwać tegoroczny nieurodzaj chmielu w Bawarii, zwłaszcza w Frankonii. Dowoży produktu na rynek norymberski są tak skąpe, że wcale prawie nie może być mowy o większym interesie. W dn. 6 b. m. całkowity dowóz wynosił 30 bel wobec 1.600 bel w tymże dniu r. z. Sprzedano tegoż dnia około 400 bel po cenach: m. 100—120 za 50 kilo za chmiel rynkowy, m. 100—125 za hallertauerski, a za prima pieczętowany m. 135, oraz m. 115—125 za wirtemberski i badencki. Zagraniczny produkt osiągał: styryjski, z Auscha itp. m. 120—130, za prima i m. 95—100 za secunda. Chmiel zatecki jest licznie zaoferowany po m. 135 za prima i m. 125—130 za średni produkt, t. j. ceniony jest tak samo, jak hallertauerski i badencki. Za Spalt, którego mało na rynku norymberskim, żądano m. 145.

W dn. 7. b. m. dowieziono 100 bel, ale obroty były ospale z powodu braku kupujących. Ceny wprawdzie się utrzymały, ale usposobienie rynku widocznie osłabło.

Komitet państwowej wystawy ogrodniczej we Wiedniu, urządzonej przez Towarzystwo ogrodnicze w Hietzing z okazji 25-letniego jubileuszu istnienia tegoż Towarzystwa zawiadamia, iż lwowskie Towarzystwo ogrodników zawodowych urządza na tej wystawie swój osobny dział i stara się o jak najliczniejsze obelanie tej wystawy, szczególnie owocami. Lwowskie Towarzystwo ogrodników zawodowych zamówiło specjalnie dla siebie 170 m², plac ten nosi nr. 14. Wy-

stawa odbędzie się w przyszłym miesiącu w ogrodach księcia Schwarzenberga.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 września b. r.

Hotel George'a. K. Kirchmayer z Majdanu, S. Langrod z Wiesbadenu, J. Pohorecki z Rosyi, A. Wiktorowa z Zaluża, W. Łukasiewicz z Zagórza, K. Lanckoroński z Rozdołu, K. Remiszewski z Rawy, A. Hulinka z Mycowa, J. Eubkowski z Porzecza.

Hotel Francuski. Tadeusz Cybulski z Humnisk, Z. Styber z Doliny.

Hotel Europejski. Leon Berski z Tylmanowej, dr. J. Walewski z Nossowa, E. Fargel z Jaworowa, A. Horodyński z Kociubiniec, J. Witoszyński ze Stanisławowa.

Hotel Bellevue. A. Świetnicka z Humnisk, K. Rodakowska z Tłumacza, J. Jarzębecki z Krakowa, F. Elster z Jass, T. Lipszer z Wiednia.

Grand Hotel. K. Rabitsch z Wiednia, St. Godziemska z Rosyi, F. Russ z Pragi, J. Ausländer z Czerniowiec, A. Liebermann ze Schodnicy.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Dr. Władysław Kruszyński

sekundaryusz szpit. powszechnego powrócił z Lubienia i ordynuje jak dawniej, **Chorażczyzna 25.**
6856 5—1

Dr. Karol Haisig 6589

powrócił i ordynuje od 3 do 4. ul. Grodzickich l. 8

Prymaryusz Dr. M. Świątkiewicz

powrócił i ordynuje jak dawniej, **ulica Grodzickich nr. 1.** 6859

ADWOKAT

Dr. Wilhelm Eichel

otworzył kancelaryą w Skolem. 6921

Regina Birnbaum 6915

Józef Waloski

Rzeszów. zaręczeni. Stryj.

Skład farb i handel materyałów

• T. Wincklera Syn

we Lwowie, Rynek l. 28.

poleca po cenach niższych, jak wszędzie:

Karbolineum i ter destylowany
Farby, lakiery i przybory do malowania
Masę woskową własnego wyrobu do podłóg
Masę francuską prawdziwą na posadzki
Lakier na podłogi Marksa
Szczotki wszelkiego rodzaju
Farby artystyczne
Artykuły gospodarcze i budowlane
Oliwę i pasy do maszyna
Artykuły gumowe techniczne
Rogózki i chodniki kokosowe
Mydełka toaletowe
Gąbki toaletowe i powozowe
Świece stearynowe.

Zamówieniu zamiejscowe skutecznie odwrotnie.
1698

Pierwszy galicyjski zakład tuczenia trzody chlewnej

we Lwowie, ulica Snopkowska 46.

sprzedaje swój nadmiar 6783 3—3

„KRAFTFUTTER“ (pasza)

która doskonale się nadaje do tuczenia wieprzy, gęsi kur i kaczek, codziennie świeża, pożywniejsza od grochu 100 kilogramów po 8 koron.

Wspaniała wygodna i tania

Podróż na Wschód

i do Ziemi świętej!

przez Włochy (Rzym-Neapol), Egipt (Aleksandrya, Kairo, P. Said), do Ziemi świętej (Jaffa, Jerozolima, Betleem itd.) — Odjazd z Budapesztu 20 października 1901. Karty jazdy nadzwyczaj tanie Hotel pierwszorzędny, całe utrzymanie, kolej i okręt I. klasa 550 zł. (1100 kor.) II. klasa 430 zł. (860 k.) III. klasa 260 zł. (520 k.) — Złożenia u **Jana Proppera**, Dyrektora, Orientbureau-Budapeszt, Museumring 15. 6417 10—8

L. 2335 1901.

KONKURS.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi, rozpisuje się niniejszym konkursem. Posada nadana będzie prowizorycznie z placą roczną 3200 koron. Kompetenci winni przedłożyć:

1. Dowód ukończonych studiów prawniczych.
2. Dowód odbytej przynajmniej dwuletniej praktyki administracyjnej.
3. Poświadczenie dotychczasowego zajęcia.
4. Metrykę chrztu na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.
5. Oświadczenie, iż poddaje się obowiązującemu w Żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz
6. Wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie.

Podanie własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej do 30 października 1901.

Z Wydziału powiatowego.

W Żółkwi z dnia 8 września 1901.

6909 3-1

Starzyński, prezes.

Tonino

Dalmatyńskie białe i czerwone wino naturalne odpowiadające postępowi farmakopii, cierpiącym na żołądek, osłabionym i rekonwalescentom najlepiej polecane, dostać można we wszystkich aptekach, drogeriach i większych handlach delik., jakoteż i w głównym składzie SIMETTA & BLAU, Wiedeń, I. Griechengasse 8, Tel. 7146. Cena za flaszkę 1 k. Poszukiwani agencji we wszystkich większych miastach prowincjonalnych. 6500

Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

sprzedaje najtaniej

Węgiel kamienny

dla gorzelni, młynów, lokomobil i t. p. z najlepszych kopalni.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W poniedz. dnia 16 września 1901 roku.

ZYCIE WE DWOJE

komedya w 3 aktach Henryka Boccage.

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem

COLOSSEUM THORNA

Godziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 6713

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracya tylko po otrzymaniu 10 h. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Kupię fortepian krótki albo długi, Reiss, Ko pernika 18, II. p. 6922 1

Golebie dominikany, pa wiaki we wszystkich ko lorach sprzedaje od 2 do 5 zł. para. Dobrowolski, Lwów, ul. Słodowa 7. 6919 3-1

Rydzę kiszoną wymięnitę w barykach 5-cio kilow. za zaliczką pocztową, razem z portem po 4 kor. rozsyła bandel St. Romanowicza w Kolo my. 6924 6-1

Masło świeże nie solone w smaku wyborne, wy siałam co środy i soboty w 5 kg. paczkach po 8 k. 20 h. opła tnie. S. Malicka, Nowosiółko obok Strzyja. 6925 1

Masło centryfugowe na sprzedaż w cenie 2 ko rony za kilo, ma zarząd Mle czarni w Tlusteńskim, za zaliczką, loco poczta Probu zna. 6930 5-1

Tanio do pozbycia scianka oszklona z drzwiami, do biura lub kantoru, Jan Kara bin, stolarz, Akademicka 1. 8. 6927 3-1

Fortepiany i pianina w największym wyborze, jak zawsze w składzie J. Mussil, przedtem J. BALKO we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika 7. 6841

Merańskie winogrona kuracyjne

wybrane duże grona z lekar skim przepisem użycia rozsyła 5 kg. z 4 koron franco za po braniem Balch. A mort Me ran, Tyrol. Uprasza się tak sskawe zamówienia w języku niemieckim. 6752 30

Nowości na suknie weł niane i barchany, poleca

Ignacy Fried

Lwów, Halicka 1. 13.

Ananasy fiance trzyletnie, dwuletnie i kindlata, zdro we, czyste tanio 6795 5-4 J. Zahradnik Chorzewice, p. Rozwadów.

Młodosytnia Włodzimie rza Korczyńskiego w Bro lach, poleca wyborny stary miód w różnych gatunkach w beczkach i fiaskach — Ceny niskie. Próbkę na żądanie wy siał się. 6842 2-2

Mleczarnia w Gdowie, wysyła masło deserowe kilo po 1 zł. 10 ct. 6843 2-2

Brehm, Lexikon Mayera, polski Szlosser, Kraszew skiego powieści historyczne, książki naukowe sprzedaje: Gołębia 3. schody 2, II. piętro. Na żądanie spis. 6875 5-2

Salonowy garnitur i sy plania zaraz do sprzeda nia. Krzywa 12. 6876 2-2

Beczki z farby, Butle z kwasu siar czanego, do nabycia w „Sło wie Polskiem“.

Interesy majątkowe i handlowe.

Majątek obszaru 250 m. roli i łąk, 400 lasu wy sokopiennego, 9 kil. od sta cyi kol. do sprzedania. Wia domość „A. G.“ p.-r. Hoczew (ad Lisko) 6890 3-1

Doszukuję wieś do kupie nia w cenie 80.000 zł. nie bardzo daleko od kolei. Zgło szenia pod literą WS. Admin „Słowa polsk.“ 6892 3-1

Sprzedam lub wydzierżawię dobra blisko kolei, gościńca w Sanockim 400 morg. roli, 62 łąk, 77 lasu, budynki dobr. Wiadomośc: G. W. Potok złoty. 6894

18 morg. czarnoziemi skomasowanego z budyn kami, ogrodem, sadem i łąką w centralnym położeniu w mie ście powiatowym, w pobliżu Lwowa, z inwentarzem, żni wem i zasiewami na sprzedaż za 6500 zł. Na hipotece może ewentualnie pozostać 1000 zł. reszty gotówką. Blizszych wia domości udzieli Izba Złatwień Lwów, pl. Dąbrowskiego 5. 6887 1

Do wydzierżawienia jest ogród dworski tj. owocowy, warzywny i kwia towy z cieplarniami i inspek tami itd. na lat sześć Zarząd dóbr Oleszyce 6888 3

Kamieniczka piętrowa z ogródkiem w przy jemnej części miasta, blisko tramwajów, szkół itd., jest korzystnie do nabycia. Wia domość ul. św. Teresy 1. 26. drzwi nr. 4. 6888 3-1

Cukiernia dobrze się re tująca za 800 zlr. z zapa sami z powodu wzięcia restaur acyi kolejowej zaraz do sprze dania. Adres w Rodakeyl Słowa Polskiego 627810-10

W Sokalu dom duży z ogro dem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wol ska, Dołęga, poczta Zaborów. 1753

Realność trzypiętrowa w samym śródmieściu w naj ruchliwszym punkcie miasta zawierająca różne lokale han dlowe, korzystnie do sprze dania. Blizszej wiadomości udzieli ustnie kancelaryja adw. dra Stefana Frenkla, ul. Akademicka 12. Pośredni ctwo wykluczone. 6437 10-10

Mieszkania i sklepy.

Poszukuję frontowego pokoju umebłowanego z przedpokojem. Zgłoszenia „Inżynier“ Słowo Polskie. 6899 1

Gosiewskiego 4. zaraz 7 pokoi, łazienka, pokój służbowy, balkon, ganek o szklony. 6895 3-1

W willi w ogrodzie przy ulicy Ochronek 8, są 2 pokoje umebłowane z gazo wym oświetleniem zaraz do wynajęcia. 6904 5-1

Poszukuję od 1 paździer nika w okolicy głównej poczty we Lwowie kawaler skiego pomieszkania z urzą dzeniem, wiktem, usług. — Zgł. pod „W. Z.“ Jarosław. 6926 1

Poszukuje się do wynaję cia domek, około 4 pokoi z ogródkiem. Oferty pod AZ do Admin. „Słowa“. 6889 2-1

Kraszewskiego 7 całe piętrowo lub 2 mieszkania po 7 albo 6 pokoi z łazienkami do wynajęcia. 6738 5 4

Sykstuska 44. 4 lub 5 pokoi do wynajęcia. 6739 5-4

Pomieszkanie 4 pokoje z przynależnościami od 1. października do wynajęcia. Ul. Akademicka 7. Kawiarnia Schneidra. 6877 2-2

Doniesienia różne.

Adwokat Dr. Zygmunt Grünstein otworzył kancelaryę we Lwowie i będzie ją prowadził wspólnie z Wp. adw. Drem Adolhem Raressem przy ul. Skarbkowskiej 1. 7. 6644 10-10

Słusarz kolejowy, kawaler pragnie się ożenić z pan ną lub wdową. Kolejnik p.-r. Stanisławów (dworzec). 6900 1

300 Skole. List na tam tejszej poczcie jest do odebrania. 6902 1

Do ilościowych serc. Rodzice ubodzy oddadzą uczennicę IV. klasy za swoją. Listy do Administracyi pod „B. E. 10 1/2“. 6906 2

Podziękowanie. Za bar dzo liczny współdział w pogrzebie ś. p. Józefa Rau cha zasyła Szanownej Publicz ności najserdeczniejsze podziękowanie Rodzina zmarłego 6916 1

Nowo otworzone biuro wywiadowcze Mariana Kruszelnickiego w Stanisła wowie ul. Sapieryńska 4 poleca Szanownej Publiczno ści oficyalistów prywatnych i wszelkiego rodzaju służbę. 6419 17-15

Czy jesteś Pan głuchy?

Każdy rodzaj głuchoty ulecza ny naszym nowym wynalaz kiem. Tylko głuchota z uro dzenia nieuleczalna. Szum w uszach natychmiast ustaje. Pro szę opisać rodzaj choroby, Bezpłatne badanie i informac ya. Każdy może się małym kosztem w domu leczyć.

Internationale Ohrenheilstalt 596 La Salle Ave., Chicago, Ill. 6913 52-1

Agencya

Banku czeskiego „Slavia“ ubezpiecza na życie, posagi, od ognia na najniższych i najkorzystniejszych warun kach. Wyrabia

pożyczki

dla urzędników państw. kraj. kolej i oficerów. Warunki nader dogodne, niski procent, długoletnia amortyzacya w ratach miesięcznych. Inform acye ustne lub za przesła niem marki pocztowej za 40 h. listownie pod adresem: „Slavia“ Kraków. Sław kowska 26. 6864 2-2

Lwowska Izba złatwień

dla rolnictwa, przemysłu i handlu, pl. Dąbrowskiego 5. poszukuje majątku ziemskie go z gorzelnią, blisko stacyi kolejowej, z wygodnym i okazałym domem. Poleca: sztuczne nawozy, maszyny rolnicze, węgiel do gorzelni i tartaków, przyjmuje w ko misową sprzedaż spirytus niekontyngentowany. 6818 5



5021

Znana z taniości i ele ganckiego kroju pierwszorzędną firmą J. Iso vitscha i Braci we Lwo wie, przy pl. Halickim 1. 2, poleca swój świeżo spro wadzony transport gotowych ubrań męskich, które sprze daje o 20 proc. taniej, aniżeli gdzieindziej. 6918 15-1

Komisowy skład Kas ogniotrwałych

najlepszej jakości, po ce nach bardzo niskich. Wiele listów pochwalnych do przegładnięcia.

Jan Schumann Lwów, ul. Akademicka 3. 6898 5-1

Biuro pośrednictwa Antoniny We reszczyńskiej poleca oficyali stów, guwernantki, bony, klu cznicze, zarządczynię, kucharkę, kucharzy, pokojowców, lokai oraz wszelką służbę. Lwów, Batorego 6. 6903 1

Podziękowanie.

Wszystkim P. T. Panom urzę dnikom sądowym, którzy przy łożyli rękę do szlachetnego dzieła, urządzając kolektę na rzecz moją, celem sanacyi moich przykrych stosunków zdrowotnych i materialnych, jak niemniej wszystkim Panom c. k. kancelistom sądo wym w Żółkwi a to: Maury cem Fertig, Oskarowi Jung, Ludwikowi Schmidt, Wilhel mowi Nowak, Janowi Suchar skiemu za ich prawdziwie nie zwykłą zyczliwość dla mej sprawy, starania, zabiegi i tru dy, składam na tej drodze ser deczne wyrazy mej gorącej podziękui w imieniu własnem i mej i rodziny z życzeniem, aby Wszystkich Opatrzność obdarzyła dobrym zdrowiem w długie lata, a żadna troska życiowa nie zasepiła Ich po godnego czoła. 6891 1 Rymanów, 8 września 1901. Maryan Dąbrowski z rodziną.



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy,

kto potrzebuje: urzędników ekonomów,

pomoćników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharek, służby;

kto chce: nająć mieszkanie, cośkolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu

najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA

w Słowie Polskiem

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Magister farmacyi poszu kuje posady. Łaskawe zgłoszenia post.-r. L. S. Kolo myja. 6893 1

Młodszy koneypiant, doktor praw, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi. Oferty pod „R. P.“ przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 6923 3 1

Seminarzystka poszukuje lekcyi. Adres: Marya C. Teatyńska 12, I p. 6920 2-1

Młoda nauczycielka z matu rą wiedeńską, językiem polskim, niemieckim, francu skim i angielskim, z muzyką, poszukuje umieszczenia we Lwowie, warunki bardzo przy stępne. Teatralna 1, piętro 3, od godz. 7 wiecz. 6905 2-1

Panienska młoda inteligent na z dobrego domu, posz ukuje odpowiedniej posady do zarządu domem. Zgłoszenia p.-r. „Białat“. 6931 2-1

Osoba inteligentna w śred nim wieku, poszukuje po sady jako opiekunka dzieci oraz zarządczyni domu u wdow ca. — W. W. — Poste-restante Lwów. 6854 3-2

Osoba z większego domu w wieku średnim, z odpo wiednią rutyną poszukuje umieszczenia do samostnego zarządu domu, do towarzystwa, albo za bonę. Zgłoszenia przyjmuje li stownie pod „C. L. Z.“ poste restante Lwów, główna po zta. 6858 2-2

Leśniczy posiadający 15.000 zł. kaucyi poszukuje po sady przez biuro Europejskie, Rynek 25. 6883 2-2

b) Zaoferowane

Poszukuje się osoby inte ligentnej w średnim wieku do gotowania i zarządu domu u wdowca. Zgłoszenia przy jmuje F. Poluszynski w Kalu szu. 6896 5-1

Buchaltera poszukuje fu bryka braci Wezelak we Lwowie, Łyczakowska. Czyn ność całodzienna, posada stała. 6914

Dentystatechnik KEPPER w Strzyju, poszukuje pra ktykanta. 6901 1

Pomoćnik handlowy po trzebny do magazynu por celany. T. Okornieki, Lwów. Pierwszeństwo mają którzy w podobnych handlach pracu wali. 6928 3-1

Korespondent

z polskim i ruskim języ kiem natychmiast poszuki wany. Oferty z reprecyami pod: „W. M. 4528 do Ru dolfa Mosse, Wiedeń 1, Sellerstette 2. 6912 1



W nowo otworzonym magaaynie

„Au Printemps“

we Lwowie, pl. Halicki 13.

(dawniej Z WIEBAK) można po najniższych cenach nabyć: dywany różnej jakości, także prawdziwe per skie portyery, firanki, kapy na łóżka i stoły, story, kocyki, materye na meble i artykuł dekoracyjny. 6784 35



LWOWSKI AKCYJNY

Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 1. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.

1807

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.

Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Odniesiona w roku 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

fabryka Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera 3132

we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszenia zawilgoconych ścian w pomieszczeniach. **Niszczy bezpowrotnie** gorącym asfaltem grzyb drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 ct. za 1 metr. kwadr. **Lak asfaltowy ismole dystalowaną** bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.

Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reparacje w całym kraju swoimi robotnikami.

Telefon nr. 250.

FABRYKA SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

inżyniera we Lwowie, poleca

Dachy holcimentowe, nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparacji wiecznej trwałości.

Pasy skórzane do maszyn, smary, tłuszcze, pakunki do maszyn i kotłów,

najtaniej i w najlepszej jakości u **PIOTRA MIKOLASCHA i Sp. we Lwowie.**

6339 12-7

Kapelmistrza dla orkiestry na dętych instrumentach poszukuje Towarzystwo ochot. straży ogniowej w Delatynie od 1 października br. Kandydat ma objąć zarazem posadę dyktarysty za wynagrodzeniem miesięcznym 60 kor. Ze strony Towarzystwa otrzyma wynagrodzenie miesięcznie 10 kor. i umówioną część dochodu z produkcji muzycznych. Kandydaci winni są wnieść podania własnoręcznie pisane i odpisy świadectw najdalej do 25 bm. na ręce naczelnika straży ogniowej. W podaniu należy wymienić, czy kandydat gra także biele na jakim instrumencie smyczkowym. 6911 2-1



Schenkera
Towarzyskie podróże.
JESIENNA
Podróż na Wschód
Turcja, Palestyna, Egipt.
Odzjazd: Wiedeń 7 października
Specjalny program wysyła na żądanie franco.
Inter. Reisenbureau Schenker & Co
WIEN 6907
I. Schottenring 3. — I. Kohlmarkt 1.

C i K. DOST.  NADWORNİ
L. & C. Hardtmuth

kaflowe piece białe i kolorowe, wanny, kuchnie i t. p. po najprzystępniejszych cenach.

Dla Galicyi *wyłączny skład filjalny we Lwowie w Pasażu Hausmana 8. — Telefon 596.*

Skład utrzymuje również i krajowe wyroby a rekonstrukcje wykonuje szybko i tanio. 6468 10

Ogłoszenie.

W myśl uchwały Wydziału wierzycieli masy konkursowej Czesława Kieszkowskiego z dnia 22-go grudnia 1900 sprzedane zostaną w drodze licytacji ofertowej najwięcej ofiarującemu prawa a to:

1. prawo poboru od 1 września b. r. 1/6 części z 2% brutto ropy wydobytej z tak zwanego starego terenu w Potoku i

2. prawo poboru 80% z 25% przyszłego czystego zysku przedsiębiorstwa panoramy „Berezyna“ obecnie w Moskwie wystawionej.

Oferty zapieczętowane, opiewające na nabycie każdego z powyższych praw osobno, zaopatrzone wadyum wynoszącym 10% sumy ofiarowanej, składać należy do dnia 26-go bm. do g. 12 w południe w biurze podpisanego zarządcy masy, (Kraków, ul. Grodzka 47 I p.). Warunki licytacji przejrzeć można w biurze zarządcy w godzinach urzędowych. 6831 3-3

Dr. Bronisław Guńkiewicz, zarz. masy.

Lodownia. Magazyn.

Pierwsze Austr. Towarzystwo Akcyjne dla lodowni publicznych we Wiedniu

Lodownie podług najnowszego systemu.

Temperatury od 8° poniżej zera do 6° wyżej zera i wyż, w każdej porze roku.

Doskonałe konserwowanie jaj, drobiu, ryb, mięsa, owoców południowych, masła, mleka, piwa, konserwów i innych produktów różnego rodzaju.

Wolne od cła i podatku. Stacja kolej., cło i urząd podatkowy w tym samym domu.

Prospekty, taryfa, wyjaśnienia darmo

przez Dyrekcyę:

8856 5-8

Wiedeń II/2, Freilagergasse 6.

Nowe piaszcze dla rowerów 9 K. Nowe szlauchy 5 16 K. Lataki acetylenowe 5, 6, 7 K. Siódla angielskie 6 Kor. Rowery nowe pierwszorzędnych fabryk od 150 K. Mało używane 80-110 K. Duży katalog za nadaniem 50 hal w markach. 5006 6-5

Skład fabryczny

M. Rundbakin, Wiedeń IX/1.

Proszek roślinno-alkaliczny

najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Cena 60 i 120 hal.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska l. 25 — ulica Halicka l. 11. 6776

Kraków, Sukiennice l. 20. — Przemyśl, ul. Franciszkańska l. 20.

KONKURS.

Do sklepu Kółka rolniczego w Schodnicy potrzebny zaraz kierownik, gruntownie obeznany z handlem spożywczym, biegły w buchalterii i korespondencji, z kaucją koron 1000 do 2000.

Oferty wnieść należy najdalej do 25 września br. do zarządu Kółka rolniczego w Schodnicy i zaopatrzyć je w odpisy świadectw i referencye, należy podać także wymagane honorarium. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6910 3-1

„Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. 1/28 zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne, kronikarskie itd. z ostatniej chwili. 4435 Adres redakcyi i admin. „Gazety Świątecznej“: Lwów ul. Cicha 5.

Pierwsze galicyjskie Towarzystwo Akcyjne dla przemysłu chemicznego

przedtem Spółki komandytowej Juliana Wanga

we Lwowie, ul. Kościuszki l. 5, (parter)

poleca na sezon jesienny 6349 5-5

Nawozy sztuczne

wyłącznie tylko własnego wyrobu.

Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie i opłatnie. Ceny nader umiarkowane. — Gwarancya składników.

Ważne zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Poezye Mieczysława Romanowskiego

jedyne zbiorowe wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski 4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast kor. 1440 — z przesyłką pocztową kor. 450-

Zapas, który po powyższej cenie odstąpić możemy, jest bardzo mały, prosimy zatem o rychłe nadesłanie łaskawych zamówień. 6469 1

Administ. „Słowa Polskiego“.

L. 6174.

Ogłoszenie licytacji.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytację przez oferty na następujące dostawy w roku 1902.

Na dostawę		Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w kasie szpit. w wysokości
		koron
1	Leków	1000
2	Artykułów sanitarnych, to jest: waty, gazy jodoformowej, płótna gumowego, poduszek gumowych, organtyn itd.	1000
3	Mięsa wołowego w przybliżeniu 32.000 kl.	} 1500
	„cielęcego „ 32.000	
4	Słoniny i smalcu w przybliżeniu 6.500 kl. (wyrób krajowy)	500
5	Mąki pszennej i żytniej około 87.000 kl.	500
6	Krup wszelkich, tudzież grochu i fasoli w przybliżeniu 22.000 kl.	200
7	Makaronu włoskiego około 4.000 kl. (wyrób krajowy)	100
8	Towarów kolonialnych	400
9	Cukru w przybliżeniu 4.300 kl.	400
10	Śliwek suszonych 3.500 kl., powideł 2.000 kl.	400
11	Mydła do prania w przybliżeniu 3.000 kl., sody szczakowieckiej 6.000 kl., mydełek kokosowych lub żółtkowych do mycia rąk 300 kl.	200
12	Jaj świeżych w przybliżeniu 1.500 kóp	200
13	Nafty niezapalnej 9.000 kl. i przybory do oświetlenia naftowego, to jest szkła, knoty, umbry itp.	200
14	Szkła do szklenia okien zwykłe i 2 mm.	100
15	Kartofli Andersenów suchych wybieranych do przechowania na zimę 1200 korcy	—
16	Oliwy rosyjskiej do smarowania maszyn i przyborów do ruchu maszyn	200
17	Drzewa opałowego twardego i miękiego w przybliżeniu 500 sagów	500

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów, wymienionych poz. 1, 3 i 7. Bliższe wyjaśnienia na żądanie udzielać może Zarząd szpitala w godzinach rannych do 1 w południe. Oferty ostemplowane marką na 1 koronę należy wnieść do Zarządu szpitala do d. 30 września 1901. Do kontraktu wymagana będzie kaucya w wysokości 10 proc. od całorocznej dostawy. Przyjęcie oferty zależeć będzie od decyzji Wydziału krajowego.

Lwów dnia 10 września 1901.

Zarząd krajowego szpitala powszechnego. 6886 2-1